

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin' 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 224

Poznań, niedziela dnia 17 maja 1931

Rok XXVI

Rumunja i Polska

W dniu dzisiejszym odbywa się w Poznaniu uroczystość ku czci Rumunji z racji jej święta narodowego. Poznań skorzysta niewątpliwie z tej okazji, aby powitać serdecznie wybitnego dyplomata, który reprezentuje Rumunję w Warszawie, p. min. Bikiurescu, oraz dać wyraz serdecznym uczuciom, jakie żywi dla dzielnej sojuszniczki Polski. Sojusz polsko-rumuński jest twórczym czynnikiem w polityce międzynarodowej i w podtrzymaniu status quo w Europie. Wszystko, co wzmacnia ten sojusz, wszystko, co zbliża oba narody, zwłaszcza w dziedzinie intelektualnej — ciągle jeszcze niestety zaniedbanej — spotkać się musi z gorącym poparciem obu narodów. Istnienie towarzysztwa polsko-rumuńskiego w Poznaniu jest nowym dowodem żywotności sojuszu polsko-rumuńskiego, a działalność jego niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia węzłów między obu państwami.

Konferencje w rządzie

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) — Konferencje w rządzie dotyczyły sprawy urzędniczej. Rząd nie może znaleźć dotąd wyjścia z sytuacji, w którą go postawił okólnik p. ministra spraw wojskowych, nakazujący wypłatę 15-proc. dodatku wojskowym.

Zmian w rządzie spodziewają się dopiero po ukończeniu obrad genewskich. Sesja sejmowa prawdopodobnie przed wakacjami się nie odbędzie i spodziewają się jej dopiero we wrześniu. (w.)

Protesty wyborcze

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Jutro Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał protesty wyborcze okręgu XI, Łowicz-Kutno. (w.)

Awans

Gniezno, 16. 5. (Tel. wł.) Stanowisko starosty powiatowego w Szubinie obejmuje w najbliższych dniach b. sędzia śledczy sądu okręgowego w Gnieźnie p. Sowa - Dąbrowiecki. Na stanowisku gnieźnieńskim w sferach „sąsiedzi” odgrywał wymieniony sędzia rolę nieprzeciętną. (b. r.)

Kongres eucharystyczny w Grodnie

Grodno, 16. 5. (PAT.) Drugi dzień Kongresu Eucharystycznego rozpoczął się nabożeństwem we wszystkich kościołach. W kościele farnym ks. arcybiskup Jałbrzykowski dokonał ceremonii przyjęcia do sodalicii marjańskiej młodzieży szkół średnich. Następnie odbyło się drugie zebranie plenarne Kongresu, na którym prof. Limanowski z Wilna wygłosił referat p. t. „Eucharystja w życiu człowieka wykształconego”. Drugi referat wygłosił dr. Morawski. Następnie przedstawiono Kongresowi rezolucje poszczególnych sekcji. Na zakończenie przemawiał marszałek Kongresu E. Sapieha.

Kongres zakończył się niezwykłe uroczystą procesją przy udziale tysięcy pobożnych, duchowieństwa, stowarzyszeń, organizacji, szkół itd.

Pościg za podpalaczami klasztorów

Tragiczna pomyłka wieśniaków w okolicy Santa Fe

Granada, 16. 5. (PAT.) Jak donoszą z Santa Fe, kilku osobników usiłowało podpalić jeden z klasztorów żeńskich. Po energicznej wymianie strzałów z policją podpalacze zbiegli samochodem, który przywiózł ich do klasztoru.

Okoliczni wieśniacy widząc pędzący szybko jakiś samochód, przypuszczali, że wiezie on złoczyńców i usiłowali go zatrzymać. Wóz jednak zwiększył szybkość i przejechał 4 osoby, z których

2 zabił na miejscu, poczem rozbił się o drzewo przydrożne. Jak się okazało, zaszła tragiczna omyłka. Ściganym bowiem samochodem jechali nie podpalacze lecz dyrektor miejscowej gorzelni w towarzystwie żony i córki. Usiłował on zbiec przed wieśniakami, przypuszczając, że chcą oni poprostu napaść na jadących.

Pościg za zbiegłymi podpalaczami trwa.

Początek dyskusji w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej

Dr. Curtius uzasadnia stanowisko Niemiec

Genewa, 16. 5. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji studjów europejskich min. spr. zagr. Rzeszy dr. Curtius uzasadniał stanowisko Niemiec w sprawie niemiecko-austrjackiej unji celnej.

Niemcy — mówił minister — są specjalnie zainteresowane przebiegiem kryzysu gospodarczego, ponieważ następstwa jego ciąży szczególnie na Rzeszy. Mówca z uznaniem wita rezolucję, przyjętą przez Kongres międzynarodowej Izby handlowej w Waszyngtonie w związku z zagadnieniem długów państwowych i wpływem ich na handel międzynarodowy. Zdaniem ministra, główną przyczyną kryzysu gospodarczego jest rozdrobnienie Europy na wielką liczbę małych obszarów gospo-

darczych, co skłania państwa środkowej i wschodniej Europy do zawarcia unji celnej. Tego rodzaju unja celna, musi jednak mieć tendencję do powszechności i nie może prowadzić do tworzenia pewnych grup. W imieniu swego rządu min. Curtius wyraził gotowość podjęcia rokowań o zawarcie unji z każdym krajem bez względu na jego wielkość i prosił, aby zgromadzenie wniosków ten przyjęło poważnie.

Na przemówienie Curtiusa odpowiedział niezwłocznie Briand, podkreślając, że proponowane przez min. Curtiusa rozwiązanie stoi w sprzeczności z traktatami i układami międzynarodowymi a sposób, w jaki sprawa została wysunięta, budzi zaniepokojenie narodów.

Energiczna odpowiedź Brianda

Genewa, 16. 5. (PAT.) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji studjów europejskich po przemówieniu min. Curtiusa zabrał głos min. Briand. Zwięźle jego przemówienie, utrzymane w tonie energicznym, wysłuchane zostało z wielkim skupieniem i wywołało ogromne wrażenie.

Zdaniem Brianda, główną przyczyną kryzysu europejskiego jest brak wspólnej akcji i stał anarchia w życiu gospodarczym Europy. Trzeba przystąpić do stworzenia wspólnego wysiłku, należy jednak usunąć wszystko, co stwarza między narodami sytuację niepokoju i trwogi. Aby pracować razem — powiedział Briand — trzeba, aby rządy miały poczucie solidności pokoju. Niektóre problemy wnoszą właśnie ten niepokój. Z zalem — mówił Briand — muszę dotknąć nerwowych centrów sytuacji ale mam obowiązek omówienia również spraw trudnych.

Jest to aluzja do projektu unji celnej niemiecko-austrjackiej, przyczem Briand podkreślił, że o ile dotychczasowe wysiłki Ligi w sprawie porozumień

gospodarczych nie dały — jak dotąd — wyników, to nie znaczy bynajmniej, aby akcję wspólną należało zarzucić całkowicie i przystępować do porozumień poza wspólnotą europejską. Przy tej sposobności Briand zapowiedział przedstawienie francuskiego planu gospodarczego, który będzie mógł być podstawą dalszych prac komisji unji europejskiej.

Wszystkie sposoby — mówił Briand — zaradzenia krytycznej sytuacji są dobre, trzeba jednak unikać takich poczynań, które są niedozwolone. Francja sprzeciwia się energicznie poczynaniom, o których mówił min. Curtius. Następnie mówca w paru zdaniach poruszył sprawę projektowanej w swoim czasie unji celnej francusko-belgijskiej. Briand zaznaczył, że projektu tego zaniechano, ponieważ wzbudzał on w Europie zaniepokojenie. Briand zakończył swe przemówienie w następujący sposób: Zastosujmy w naszej pracy wszystkie systemy, lecz nie dotykajmy takich, które nie są dozwolone przez traktaty i konwencje międzynarodowe.

Dalsza dyskusja

Po min. Briandzie min. spraw zagr. Curtius wyraził opinię, że projekt unji celnej niemiecko-austrjackiej nie wykracza poza ramy traktatów. Oczekuje on wyowiedzenia się w tej sprawie Ligi Narodów.

Na pop. posiedzeniu komisji studjów Unji europ. w dalszej dyskusji wygłosił przemówienie włoski min. spraw zagr. Grandi, który podkreślił, że międzynarodowe porozumienia przemysłowe nie przyczyniły się do zmniejszenia taryf celnych. W sprawie ułatwień zbytu włoski minister wypowiedział się przeciwko systemowi preferencyjnemu. Wzajemne zaufanie jest, zdaniem jego, zasadniczym czynnikiem naprawy sytuacji. Przedsięwzięcie środków powinno uwzględnić zmiany polityczne, które nastąpiły po wojnie, wpływając

na podział większych jednostek gospodarczych.

Następnie przemawiał Poncet, podsekretarz prezydium Rady min. Francji. Rozwiniął on plan gospodarczy, zawarty w memorjale francuskim i podkreślił, że stworzenie bloków gospodarczych, rywalizujących ze sobą, doprowadziłoby do obalenia polityki Ligi Narodów i sprowadzenia wielkich komplikacji politycznych. Program francuski — mówił Poncet — może być zrealizowany w ramach i przy pomocy Ligi Narodów.

Jako ostatni przemawiał wicekanclerz austriacki dr. Schober, który przedstawił krytyczne położenie gospodarcze i finansowe Austrii.

Z życia dziennikarzy polskich w Berlinie

Berlin, 16. 5. (Tel. wł.) W tutejszym „Domu Polskim” odbyło się dziś walne konstytucyjne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Berlinie pod przewodnictwem przedstawiciela „Kurjera Poznańskiego”.

Po dłuższej dyskusji przyjęto statut organizacji oraz wybrano zarząd, do którego weszli pp.: Kattelbal — prezes, Męcińska — skarbniczka, Meyer — sekretarz; sąd zawodowy składa się z pp.: Drohojowskiego, Kopecia i Nuberga. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Ostrowski i Szajninger. M. N.

Unja celna w trybunale haskim

Berlin, 16. 5. (Tel. wł.) Z Genewy, Paryża i Londynu nadchodzą wiadomości, że trybunał haski powołany będzie do wypowiedzenia się w sprawie zgodności protokołu genewskiego z r. 1922 z projektem unji celnej niemiecko-austrjackiej. Trybunał zająłby się tem zagadnieniem w lipcu, co umożliwiłoby Radzie Ligi powzięcie ostatecznych decyzji podczas sesji wrześniowej.

Tutejsza opinia przyjmuje tę wiadomość raczej niechętnie i domaga się dla Niemiec prawa nieprzerwywania rozpoczętych rokowań z Austrią.

Przed odsłonięciem pomnika Wilsona

Nowy Jork, 16. 5. (PAT.) Ambasador Filipowicz zawiadomił sekretarza stanu Stimsona, że w d. 4 lipca rb. odbędzie się w Poznaniu odsłonięcie pomnika Wilsona. Pomnik, dłuta rzeźbiarza amerykańskiego Borgluma, został ofiarowany narodowi polskiemu przez Ignacego Paderewskiego.

Odsłonięcie pomnika będzie obchodem, mającym na celu złożenie hołdu pamięci prez. Wilsona za jego pomoc w odbudowaniu Polski oraz zadokumentuje przyjaźń, jaką Polska ma dla Ameryki.

Niemiecki bilans handlowy

Berlin, 16. 5. (Tel. wł.) Nadwyżka niemieckiego bilansu handlowego za kwiecień wynosi łącznie z dostawami na konto odszkodowań wojennych sumę 164 milj. marek.

Pozycja ta za kwiecień 1930 r. wynosiła tylko 89 miljonów marek. M. N.

Rocznica dziennikarzy francuskich

Chaumeix i Clemenceau — Pierwsi dziennikarze — Skazaniec na balu u gubernatora

(Korespondencja własna.)

Paryż, w maju.

Kilka dni temu członkiem Akademii Francuskiej wybrany został p. André Chaumeix. Przy tej okazji p. Henriot stwierdzał w „Tempsie”, że nowy akademik wszedł pod kopułę jako przedstawiciel dziennikarstwa i że wszedł tam za innymi dziennikarzami, Emilem Faguet i Jerzym Clemenceau.

Wzmianka ta wywołała żywy odruch u p. Clement Vautel'a w „Journalu”, który stwierdza, że niestety zaszczyt wyboru p. Chaumeix nie może spaść na dziennikarstwo, jakkolwiek wybrany jest stu procentowym dziennikarzem. Został on bowiem wybrany nie jako dziennikarz, lecz jako „L'homme du Monde ou on s'ennuie”. Przy tej sposobności należy przypomnieć,

że ani p. Faguet, ani Clemenceau nie weszli pod kopułę Akademii w charakterze dziennikarzy, ale za całkiem inne zasługi, nie mające z dziennikarstwem nic wspólnego. Czasy bowiem są takie, że dziennikarze, którzy są głównym motorem życia publicznego, giną w swej papierowej robocie i zapominają się o ich wielkich zasługach, gdy tymczasem pamięta się nawet o muzyce tak lekkiej, jaką jest muza Mistinguette, której uniwersytet w Dijon nadał tytuł doktora „honoris causa”.

Przypomnieć jednak należy rocznicę, jakie w tym roku obchodzi dziennikarstwo francuskie. W tym roku bowiem mija 50 lat od śmierci Emila de Girardina, znanego pod przydomkiem „człowieka jednej idei na dzień”, dalej 300 lat od ukazania się pierwszej gazety francuskiej p. t. „Gazette” oraz 50 lat od niezwykłej śmierci korespondenta wojennego, Kamila Farcy.

W roku 1881 Francja prowadziła krwawą wojnę z Arabami w północnej Afryce. Wśród korespondentów znalazł się również Kamil Farcy. Głównodowodzący generał francuski wydał surowy zakaz wysyłania artykułów bez cenzury władz cywilnych i wojskowych. Kamil Farcy pisywał do najważniejszego wówczas pisma „La France”. Nie mógł jescze pogodzić się z myślą, że ktoś może mu cenzurować artykuły. Wyraził to nieopatrznie głośno. Generał rozkazał nad nim ścisły nadzór, a dowiedziawszy się, że Farcy przygotował artykuł do wysłania, kazał go aresztować. — Stawiono go przed generałem. Odebrano mu list. Przeczytano, mimo sprzeciwów aresztowanego. Artykuł zawierał krytykę metod generała w prowadzeniu wojny. Generał pienieł się i stawił korespondenta przed sądem wojennym. Kamil Farcy skazany został na śmierć. Śmiał się z tego. — Wiedział, że nie popełnił żadnej zbrodni i że musi przyjąć ulaskawienie.

Odstawiono go do Algieru i zamknięto w lochach. Ulaskawienie nie nadeszło i Farcy oczekiwał ze spokojem śmierci. Pewnego dnia gubernator Algieru, Grevy, wszedł osobiście do celi więziennej i przyniósł skazanemu wiadomość o zatwierdzeniu wyroku sądu wojennego.

— Trudno — odpowiedział Farcy — ale przecież to nie przeszkadza panu zaliczyć mnie na chwilę do grona swych gości. Wszak, o ile się nie mylę, słyszę muzykę taneczną. Grevy wprowadził skazańca do swych apartamentów, zaprezentował i Farcy tańczył z córką gubernatora. Następnie przeszedł do bufetu z nieodstępnym żandarmem. Panie rozpytywały go o żywności o przyczynę tego nadzoru. Farcy głośno opowiadał, za co i w jakich okolicznościach został skazany na śmierć. Panie mdlały. Farcy do wcipkował. Nad ranem na salę balową wszedł podoficer z oznajmieniem, że pluton egzekucyjny oczekuje na skazańca.

Farcy zwrócił się z uśmiechem do szlochających pań:

— Proszę mi wybaczyć i nie brać mi za złe, że nie mówię „do widzenia”.

Wyszedł. Sam stanął pod murem, odrzucił podawaną mu opaskę i sam obnażył pierś.

Ostatnie jego słowa były:

— Niech wszyscy dziennikarze idą za moim przykładem a przyniosą zaszczyt dziennikarstwu!

Następnie sam zakomenderował:

— Ognia!

I padł.

Tę patetyczną scenę przypomina w jednym z pism paryskich Gaston Picard i dziwi się, że koledzy nie zdobyli się nawet na skromny kwiatek, by uczcić pamięć Kamila Farcy.

A. I. Then.

Hitler zamierza poczynić Watykanowi koncesje?

Berlin, 16. 5. (Tel. wł.) KAP. Agencja „Der Demokratische Zeitungsdienst” podaje:

Według pogłosek z kół, które są dobrze poinformowane o ruchu narodowo - socjalistycznym, Hitler i jego współpracownicy przykro odczuwają zdecydowanie negatywne stanowisko biskupów niemieckich wobec narodowego socjalizmu. Jak slychać, Hitler gotów jest poczynić Kościołowi katolickiemu koncesje, i celem nawiązania kontaktu z Watykanem, zamierza wysłać do Rzymu przedstawiciela partii, mającego pełnomocnictwa polityczne. Chodziłoby tu więc o drugie pójście do Kanossy, bardzo podobne do pierwszego.

Można zgóry być pewnym, że zabiegi Hitlera w Watykanie spełzną na niczym.

W kraju i w świecie

Wybór prezydenta

Wybór prezydenta republiki francuskiej z 13-go bm. nasuwa silną rzecz rozważania żywo u nas od kilku lat omawianej sprawy, w jaki sposób powinien być dokonywany wybór głowy państwa, a więc, czy w obecnych naszych zamysłach o zmianie ustroju powinna ta sprawa być załatwiona inaczej, niż dotychczas.

Dotychczasowy sposób wyboru Prezydenta Rzplitej w Polsce jest właśnie taki sam, jak sposób wyboru prezydenta republiki we Francji, co określa art. 39-ty naszej konstytucji:

„Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedem bezwzględna większością głosów Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe”.

Głównym rzecznikiem innego sposobu wybierania Prezydenta Rzplitej stał się u nas obecnie obóz przewrotu majowego, a wyrazem tego jest wniosek ustrojowy B. B. z r. 1929 i postawiony w r. 1931, który w art. 4 i 5 głosi:

„Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera na lat 7 Naród w głosowaniu powszechnem obywateli z pomiędzy dwóch kandydatów.

„Jednego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie Narodowe, w głosowaniu tajnem bezwzględna większością głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego...”

„Drugiego kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej wskazuje ustępujący Prezydent Rzeczypospolitej...”

„Prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej ma każdy obywatel polski bez różnicy pici, który w dniu ogłoszenia wyborów ukończył lat 24 i używa pełni praw cywilnych...”

W ten sposób, przeciw dotychczasowemu u nas, jak we Francji, sposobowi wyboru przez połączone dwie Izby ustawodawcze, zjawilo się hasło wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej w głosowaniu powszechnem.

Za pozostawieniem dotychczasowego sposobu oświadczył się wniosek ustrojowy Klubu Narodowego z r. 1930.

Lewica (P. P. S., Wyzwolenie, Str. Ch.) oraz środek (Piast, N. P. R., Ch. D.) samorzutnie nie wysuwały tej sprawy, ale wobec wysunięcia jej przez B. B., oświadczyły się w swych wnioskach ustrojowych z r. 1930 za czemś jakby pośredniem, mianowicie za osobnem wybieraniem Zgromadzenia Narodowego w liczbie 600 do 888 członków przez wyborców sejmowych, czyli bez nieco zlagodzonej przymieszki Senatu, gdyż do Senatu głosują tylko ci, którzy ukończyli 30 lat, a potem to Zgromadzenie Narodowe, oparte jakby na ponowionych wyborach tylko sejmowych, wybierałoby Prezydenta.

Mniejszości oświadcza się chętnie za wyborem w głosowaniu powszechnem, ale bez ograniczenia do dwu kandydatów, wyznaczonych przez Prezydenta z jednej strony, a Sejm i Senat razem z drugiej, co znajduje poparcie częściowo i na lewicy.

Istota rzeczy, z pominięciem wniosków pośrednich, jest w wybieraniu bądźto przez połączone obie Izby, jak we Francji i dotychczas w Polsce, bądźto w osobnem głosowaniu powszechnem.

Rozważając ostatnie wybory w Wersalu, w których sprawa rozstrzygnęła się między p. Doumerem i p. Briandem, nie dochodzi się do przekonania, że ten sposób wyboru, jaki istnieje obecnie we Francji i w Polsce, jest jakimś zębunem złem, które trzeba na gwałt usunąć, aby zrobiło się lepiej w państwie.

Przedewszystkiem zatrzymuje się uwaga na kończącym się siedmioletniu p. Gastona Doumergue'a, dotychczasowego prezydenta republiki. Zgoła nie widać, by przez wybór jego, dokonany właśnie przez izbę posłów i senat siedem lat temu, 13-go czerwca 1924 w Wersalu, spotkało Francję nieszczęście, nieuchronnie związane ze złym sposobem powoływania głowy państwa. A trzeba zważyć, że owe wybory z czerwca 1924 odbywały się w szczególnem podnieceniu i napięciu, z powodu zwycięstwa kartelu lewicy w wyborach z 11-go maja 1924 i nawet w związku z tem ustąpienia prezydenta Milleranda. Mimo to w wyborze z 13-go czerwca 1924 przeszedł nie bojowy kandydat ówczesny p. Painlevé, przewodniczący izby, wysunięty przez lewicę izby, a będący również osobi-

ścieścią wybitną, ale bardziej pojedynczy przewodniczący senatu p. Doumergue, który okazał się doskonałym prezydentem republiki w swem siedmioletniu.

Także i obecnie w sposobie wyboru prezydenta we Francji nie tkwiły żadne złowróżbne nieszczęścia. Głównie lewica wysunęła p. Brianda, a zatem polityka, który od dwudziestu pięciu lat ma wybitne stanowisko we Francji, a od dziesięciu lat w świecie. Głównie prawica z częścią lewicy wysunęła p. Pawła Doumera, również bardzo wybitnego polityka, zajmującego w tej chwili stanowisko przewodniczącego senatu, na którym bardzo często, niemal już zwyczajnie, jest się kandydatem na prezydenta republiki. Bez żadnego osobnego wyznaczania urzędowo przez kogokolwiek kandydatów, stanęły dwie wybitne osobistości, wysunięte przez dwa prądy. I większość uzyskał p. Doumer, niewątpliwie dlatego, że uważano, iż wniesie on z sobą do pałacu Elizejskiego, obok wytrawnej znajomości spraw politycznych, także i więcej spokoju, niżby wniosła go bardzo skądinąd świetna kandydatura p. Brianda, którego działalność długoletnią na bardziej wysuniętej placówce ministra spraw zagranicznych wywoływała ostre spory.

Gdzież to nieszczęście, tkwiące rzekomo w samym sposobie wyboru przez połączone izby ustawodawcze? Czy jakiegokolwiek wyznaczenie dwu kandydatów w sposób urzędowy okazało się potrzebne, lub celowe? Czy w wyborze samym nie ujawnił się w połączonych izbach, lepiej niż ujawniłby się gdziekolwiek, wpływ rozważli i troski dodatniej o to, aby stanowisko prezydenta republiki nie było nadmiernie wciągnięte w walki polityczne? Gdzież ta trucizna w samym sposobie ustrojowym wyboru?

Nikt rozumny, trzeźwy i bezstronnie rozważający nie doszuka się tu tych potępiających dowodów.

Wybór głowy państwa w powszechnem głosowaniu oczywiście rozpościera walkę znacznie szerzej i odpowiednio też ją rozgrzewa. Istnienie takiego sposobu czy to w Stanach Zjednoczonych Ameryki, gdzie wszystkie warunki powstającego półtora wieku temu państwa były zupełnie swoiste, czyto w Niemczech, bardzo jednolitych narodowościowo, niczego nie dowodzi dla Polski, która ma samych mniejszości ponad 30 proc., a pozatem jeszcze inne żywioły skrajne, jak komuniści i komunizujący, oraz w której poziom walk politycznych w szerokim polu jest raczej

Pożar

w operze kowieńskiej

Kowno, 16. 5. (Tel. wł.) W gmachu opery państwowej wybuchł wczoraj popołudniu pożar, który zniszczył scenę i garderobę. Szkody wynoszą kilka milionów litów. Gmach opery kowieńskiej był w roku ubiegłym rozbudowany przy wielkim nakładzie środków pieniężnych. Ponieważ przedstawienie było wyznaczone na godzinę 5-tą, widownia była pusta i wypadku z ludźmi nie było. Ogień szerzył się z tak wielką szybkością, że straż pożarna musiała ograniczyć się do umiejscowienia rozszalałego żywiołu.

W czasie akcji ratowniczej kilkunastu strażaków zostało zatrutych dymem. Dwóch z nich zmarło. Powodem zatrucia strażaków był niedostateczny ekwipunek oraz nieszczęsne względnie częściowo zupełnie nieużyteczne maski gazowe, jakimi posługiwali się strażacy w czasie akcji ratowniczej.

Niezwykłe zjawisko przyrody

Tallin, 16. 5. (PAT). Na wyspie estońskiej Filsand zauważono niezwykle żadko obserwowane zjawisko.

Okolo godz. 6 wieczorem morze nagle zupełnie się uspokoiło i na jego zwierciadlanej powierzchni zupełnie dokładnie widoczne było odbicie okrętów, znajdujących się przy wybrzeżu szwedzkim, odległym o 225 km. Po kilku minutach, gdy znikło odbicie okrętów, ukazało się odbicie wybrzeża wyspy Dago, oddalonej o 50 km. Zupełnie wyraźnie widziano kontury ludzi oraz przedmiotów, znajdujących się na wybrzeżu.

niezachęcający. Oczekiwanie pomyselnego wyniku w takich wyborach wogóle nie nadaje się do obrony.

To też wniosek BB. wprowadza ograniczenie przez wyznaczenie dwu kandydatów, jednego przez Prezydenta Rzplitej ustępującego, a drugiego przez połączone dwie Izby, których skład ma być skądinąd znowuż zabezpieczony, zarówno osobnemi postanowieniami (mianowanie części Senatu przez Prezydenta oraz unieważnianie wyborów poszczególnych posłów przez Prezydenta), jakoteż... sposobem wyborów a la 1928 i 1930.

Kto jednak może wierzyć w trwałość takich zabezpieczeń oraz takich urządzeń politycznych, jak wyznaczenie kandydata przez ustępującego Prezydenta? To wszystko bardzo szybko musiałoby odpaść. Trzeba bowiem liczyć się także z życiem, które zmywa chwilowe dziwactwa.

Pozostałoby zatem wkrótce poprostu tylko powszechne głosowanie na Prezydenta, tak właśnie, jak dzisiaj chcą mniejszości, nieożywione szczególnie dobremi dla tego państwa uczuciami.

I dlatego warto przypomnieć, że w ogólnej rozprawie w komisji konstytucyjnej przedstawiciel Klubu Ukraińskiego p. pos. Błażkiewicz, dnia 28-go stycznia 1930, oświadczył:

„Ustosunkowujemy się negatywnie do wszystkich głównych postulatów BB. z wyjątkiem jednego, mianowicie, że gotowi jesteśmy (choć nie przesadzam ostatecznego stanowiska mojego klubu) zgodzić się na koncepcję wyboru prezydenta przez wszystkich obywateli, oczywiście na koncepcję prawdziwie wolnego wyboru, a nie wyboru z pomiędzy dwóch, czy więcej z góry narzuconych kandydatów.”

A podobnie, w tejże rozprawie, mówił przedstawiciel Koła Żydowskiego p. pos. Grünbaum, dnia 21-go stycznia 1930:

„O co chodzi? Chodzi o to, aby prezydent nie był wybrany przez Zgromadzenie Narodowe, lecz przez naród. Wybory przez Zgromadzenie Narodowe doprowadzają często do tego, że prezydentem zostaje człowiek, który nie ma odpowiedniego autorytetu w Narodzie, którego wybór jest przypadkowym wynikiem gry sił w Zgromadzeniu Narodowym.”

O co p. Grünbaumowi istotnie chodzi, to inna sprawa, ale to pewna, że wybory prezydenta republiki we Francji z dnia 13-go maja b. r. jeszcze raz potwierdzają, że... można wytrzymać także i właśnie ze Zgromadzeniem Narodowym, złożonym z obu izb dla wyboru głowy państwa.

Stanisław Stroński.

Samobójstwo b. generała

Budapeszt, 16. 5. (Tel. wł.) B. generał armii austriacko-węgierskiej, 59-letni Stefan Molnar, popełnił dziś samobójstwo, zażywszy weronalu i strychniny.

Przyczyny samobójstwa niewiadome.

Ofiary ruchu samochodowego w Ameryce

Waszyngton, 16. 5. (PAT.) Statystyki departamentu handlu wykazują, że w roku ub. w 81 największych miastach St. Zjednoczonych w wypadkach samochodowych zabitych zostało 9.000 osób.

Dziecko pod autem

Pod auto lekarza dr. Tatki w Szamotulach wpadł 7-letni chłopiec Rębowski, który odniósł ciężkie obrażenia. W szpitalu, dokąd chłopca przewieziono, lekarz stwierdził pęknięcie czaszki.

Winę ponosi, zdaje się, chłopiec, który z kilku rówieśnikami bawił się na jezdni. (k.)

Wszyscy na wentę P. C. K.

W ostatniej chwili przypominamy dzisiejszą wentę Polskiego Czerwonego Krzyża, odbywającą się na zakończenie tygodnia propagandowego P. C. K. na boisku Sokoła. Początek o godz. 15. Celem uroczystości ćwiczenia sanitarne, wykonane przez drużyny P. C. K., zawody lekkoatletyczne i gry.

Mamy nadzieję, że publiczność jak najliczniej poprze tę imprezę. (k.)

Z cyklu: *Artyści wielkopolscy*

Rzeźby Edwarda Haupta



Edward Haupt

Salon Stowarzyszenia Artystów przy placu Wolności 14 został w ostatnich tygodniach eksmitowany. Smutny to objaw małego zainteresowania się społeczeństwa wielkopolskiego twórczością miejscowych artystów, którzy przeszło dwa dziesiątki lat wystawiali swe prace w sympatycznej, choć graniczącej przez ścianę z kuchnią restauracyjną salce. Przetrzymano lata zaborcze, wojnę światową, inflację (która dla niejednego z wystawiających okazała się krową tłustą, aż nadeszły lata chude i Poznaniowi pozostał jedynie szczupły i nieodpowiadający nowoczesnym wymagom salon Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych.

A przez tamtą salę przesunął się w tych dwudziestu przeszło latach omalże cały Poznań artystyczny. Z malarzy wystawiali: pierwszy prezes i pionier Stowarzyszenia Artystów Gardzielewski, Marjan Jaroczyński, Władysław Zamiar, Zygart, Magdziński, ksiądz Białas, Graczyński, Nowicki, Szmyt, Malinowski, Mukulowska, bracia Wróblewscy i i; z grafików Wroniecki i Tatula; z architektów: Kazimierz Rućciński i Ulatowski; z karykaturzystów

Grus. Z rzeźbiarzy wystawiał Franciszek Flaum, dzisiejszy nestor artystów poznańskich Władysław Marcinowski, hr. Franciszek Kwilecki, Pajzderska i Edward Haupt.)

Dwie pierwsze, większych rozmiarów rzeźby, z jakimi wystąpił Haupt na wystawach poznańskich, to wystawiony w roku 1917 „Kościuszko” — oraz „Życie”, niewątpliwie wzorowane na genialnych wizjach Rodin'a i jego epigonie, Franciszku Flaumie, a przedstawiające mężczyznę i kobietę, przegnątych w bolesnym wysiłku i ciągnących ogromny ciężar, przytrzymywany przez wyłaniające się z przeciwnego kierunku olbrzymie ręce. Siły kobiety prawie że ustają. Mężczyzna zaś, twarz którego wyraża determinację, całym ciałem obejmuje kobietę, ujawniając w ten sposób postać człowieka silniejszego i opiekuna. Ruch ten doskonale podkreśla wrażenie bezsilności doli, jako kontrastu uczuć do-



Edward Haupt — „Cud nad Wisłą”

brych, dążących do wzajemnej ulgi, nawet wobec potwornych, polipowatych rąk życia. Taki oto mniej więcej temat ma jedna z pierwszych rzeźb Haupta.

Następne wystawy przynoszą szereg kompozycji, jak np. „Kobiety w futrze”, „Salome”, „Orkę”, „Salome II” a wreszcie postać szatana (z tytułowaną „On”), siedzącego na okrągłym głazie, dokoła którego wiją się w skurczach szalu i zbrodni postacie ludzkie.

Bezpośrednio po tych pracach przyszedł cykl wojenny (mniejsze kompozycje, jak „Wolność”, „Żołnierz”, „Cud nad Wisłą”, fragment z polipotyku „Wojna” i i. Rzeźbił też artysta wie-

le portretów jak np. generała Hallera, Zielińskiego, Edwarda Ligockiego (bronz w Muzeum Wielkopolskim), Karola Kandziory (bronz), malarza Malinowskiego, aktora Brackiego, artystki dramatycznej p. Stępowskiej, ks. kanonika i prałata M., Emila Zegadłowicza, pani Wronieckiej i w. in. W płaskorzeźbie i t. zw. „Kleinplastik” artysta dał „głowę chłopca” i „portret redaktora K.” (płaskorzeźby), małe rzeźby Rylla i Bratkiewicza, oraz miniaturowego „Smoka”, którego jedyny odlew w bronzie znajduje się w zbiorach prywatnych dra Janiszewskiego w Poznaniu.

Z dużych obiektów lat już ostatnich wymienić należy niedawno odsłonięty pomnik Jana Kasprzowicza w Inowrocławiu i „Macierzyństwo” w tak zw. „Dziecińcu Miejskim” przy Drodze Dębińskiej. Dziełem artysty są również rzeźby przy wejściu do Parku Wilsona oraz kamienny Marabut na murze, okalającym nasz Zwierzyniec. W

Wielka Pielgrzymka Narodowa do Padwy, Lourdes i Lisieux

organizowana przez Ligę Katolicką w Katowicach. Wyjazd z Warszawy 3-go, powrót 22 lipca 1931 r. Cena II kl. 1.300.—, III kl. 980.— Jeszcze kilka miejsc wolnych w klasie II i III. W Warszawie zapisy przyjmuje: POLSKIE BIURO PODROŻY „FRANCOPOL” Warszawa, ul. Trębacka 9. Tel. 206-73. Pp 11 258-62-213

Louvain (Belgia), w jednej z nisz Biblioteki Diecezjalnej widnieje „Królowa Korony Polskiej” Haupta, statua w bronzie, dar artysty i dyrektora Archiwum Diecezjalnego w Poznaniu dla tej najstarszej księżnicy belgijskiej.

*) urodzony w roku 1892 na Pomorzu. Hilary Majkowski.

Z życia Polonji amerykańskiej

Polscy dyplomaci ignorują statki polskie — Wciąż zmiany — Osadnicy polscy w Dupont — Polak przedstawicielem St. Zjedn. na kongresach naukowych — Sukces polskiego rzemieślnika

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Nowy Jork, w maju.

Polonia amerykańska dumna jest z polskiego morza i bardzo interesuje się młodą, rozbudowującą się flotą polską. Pamiętna jest jeszcze wszystkim radość, z jaką w r. ub. wychodzący polscy witali w porcie nowojorskim pierwszy statek, przybyły pod banderą polską. Wycieczki polsko-amerykańskie chętnie korzystają z usług stale kursujących okrętów polskich „Pułaski” i „Kościuszko” i wszyscy są zadowoleni z dobrych warunków podróży. Niedawno temu grupa wychodźców naszych, płynąc do Polski na statku „Pułaski”, samorzutnie zainicjowała między sobą składkę i zebrała, dość pokaźną sumkę, ofiarowała na cele floty polskiej. W tym czynie ujawnia się polskie serce i zrozumienie dla potrzeb ojczystego kraju; lecz w tych warunkach dziwnie odbija niechęć, z jaką dyplomacja nasza odnosi się do statków polskich. Wysocy urzędnicy konsulatów odbywają swe podróże na okrętach obcych, przeważnie francuskich. Można to wytłumaczyć wówczas, gdy pilna sprawa urzędowa wymaga pospiechu, gdyż mówi się, że statki polskie odbywają podróż wolniej, nie rozporządzając takimi udoskonaleniami technicznymi, jakie posiadają bogate linje zagraniczne. Lecz jakże wytłumaczyć postępowanie pana radcy ambasady lub innej wysokiej osobistości, gdy udając się z małżonką na wypoczynek do kraju, wybiera statek obcy. Przecież przedewszystkiem dyplomaci nasi winni popierać polskie statki, aby służyć przykładem wychodźcom.

Sprawę tę poruszyła na swych łamach polsko-amerykańska prasa narodowa, pytając, czy panom dyplomatom więcej zależy na komforcie francuskim, czy też może na towarzystwie Francuzów, Amerykanów i t. p., które jest im widać miłsze, niż towarzystwo Polaków, podróżujących polską linją. Czyżby jedynie polscy emigranci, re-emigranci i turyści mieli popierać linję Gdynia—Ameryka? Zaiste polska flota handlowa nie doznaje zbyt silnego poparcia ze strony dyplomatów polskich. I dziwić się potem, że wycieczki wychodźców polskich wybierają obce statki, również tłumacząc się pospiechem. Przykład idzie z góry.

Polonje amerykańską zadziwiają ustawiczne zmiany w ambasadzie polskiej, gdzie niemal migawkowo zmieniają się konsulowie i urzędnicy. Czyż takie ustawiczne zmiany wpływają dobrze na bieg spraw wychodźczych? Radcę Lebkowskiego, chociaż jest „sanatorem”, utracili sami „sanatorzy” z wiadomego sobie powodu. Na miejsce p. Lebkowskiego przybywa p. dr. Wł. Sokołowski, b. kierownik wydz. emigr. w Nowym Jorku.

„Pitsburczanin”, donosząc o tym faksie pyta: „Kto następny?”

Osadnicy polscy, zamieszkujący miasteczko Dupont, z wielu względów zasługują na bliższe zapoznanie się z nimi? Dupont leży w malowniczej i bardzo zdrowotnej okolicy stanu Pensylwanja. Osada polska liczy przeszło 2 000 osób; w tem 500 rodzin, należących do paraf. Serca Jezusowego. Prawie wszyscy mężczyźni pracują w okolicznych kopalniach węgla, które jednakże w obecnych czasach również dotknął kryzys, wskutek czego i tu wiele rodzin polski ucierpiało skut-

kiem bezrobocia. Rozwój osady, życie polskie, harmonie i zgode, jakie tu panują wśród Polonji, zawdzięczają osadnicy swemu duszpasterzowi, ks. prob. Kurkowskiemu. Piętnastoletnia praca zasłużonego kapłana i dzielnego Polaka, bardzo zdrowe wydaje owoce. Osadnicy polscy w Dupont posiadają piękny kościół pod wezw. N. Serca Jezusowego, obszerny budynek szkolny, w którym 500 dzieci polskich uczy się pod kierownictwem S. S. Bernardynek, dom dla Siostr nauczycielek, wygodną i dużą salę do zebrań i sportów, oraz piękne zabudowania kościelne. Ksiądz Kurkowski szczególną troskliwością otacza dorastającą młodzież. Pobudowano więc obszerny „Polonia Hall”, miejsce zabaw i godziwej rozrywki oraz środowisko życia organizacyjnego i towarzyskiego parafjan. Osadnicy polscy zawdzięczają to wszystko niezmiernie energij i wytrwałości swego duszpasterza. To też 15-lecie pracy kapłańskiej ks. Kurkowskiego obchodziła miejscowa Polonia bardzo uroczystie, dając wyraz wdzięczności swemu zasłużonemu „oboszczowi”.

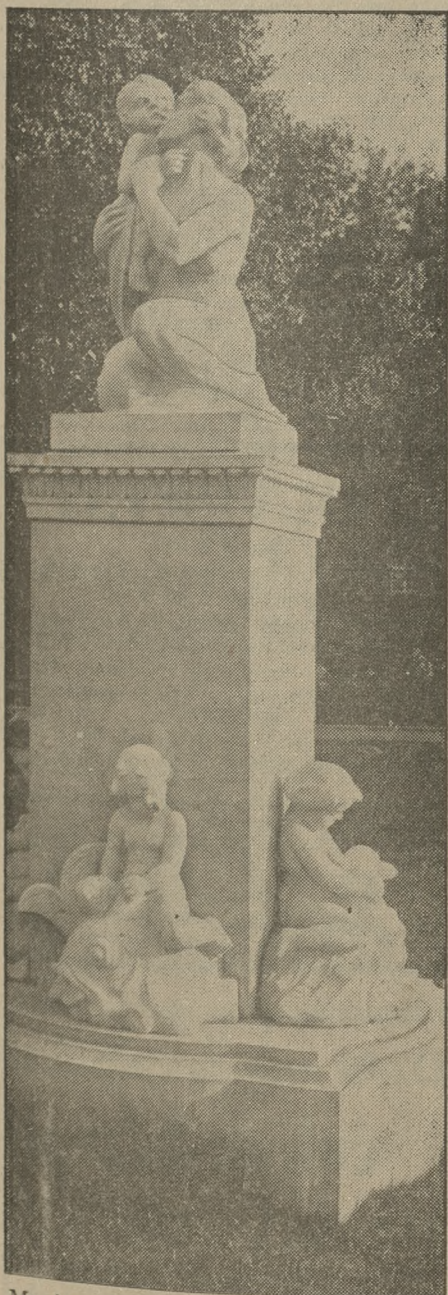
Prezydent Hoover już po raz trzeci z rzędu zamianował p. Dr. Fr. Fronczaka, fizyka w Buffalo, przedstawicielem St. Zjedn. na Kongresy medyczne w Europie. Zasłużony nasz rodak będzie w r. b. reprezentował Stany na 6-tym Kongresie Międzynarodowym Medycyny i Farmaceutyki Wojskowej w Hadze a następnie w tym samym charakterze weźmie udział w Kongresie lekarskim w Brukseli. Podobno dr. Fronczak po załatwieniu swych spraw reprezentacyjnych, w końcu czerwca udaje się do Poznania, aby w imieniu Stow. Lekarzy i Dentystów amerykańskich, oraz w imieniu Polonji buffalowskiej złożyć wieniec u stóp pomnika prezydenta Wilsona, w chwili jego odsłonięcia na ziemi polskiej.

Wychodźcy polscy pokładają dużo nadziei w spotkaniu ks. biskupa chicagoskiego Mundeleina z ks. Prymasem Hlondem, co ma nastąpić wkrótce w Rzymie. Ks. Prymas doskonale orientuje się w sprawach bolączek duchowych Polonji amerykańskiej i bardzo się niemi interesuje; może więc w tych sprawach interwenjować skutecznie w Watykanie.

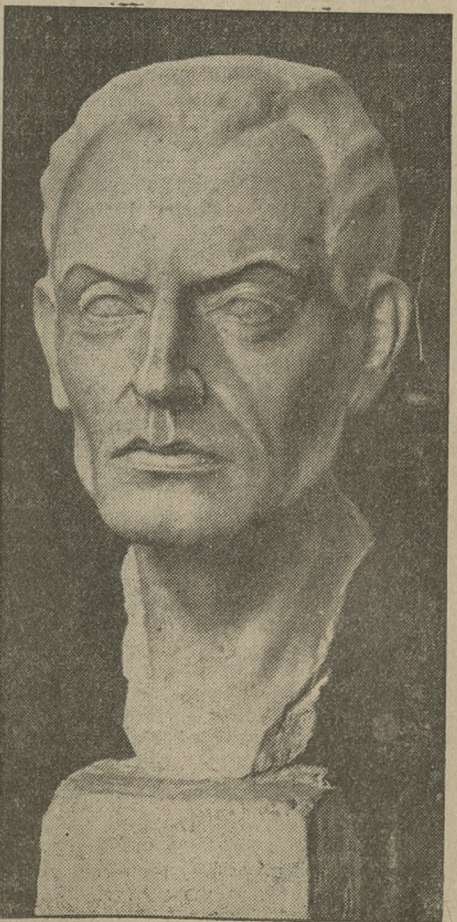
Jak donoszą z Chicago, Zarząd Zjedn. P. R. K. powziął decyzję zaproszenia Ks. Kardynała Hlonda, Prymasa Polski na Sejm Z. P. R. P. do Detroit. Misję zaproszenia Ks. Prymasa, powierzono ks. Celichowskiemu, reprezentantowi Z. P. R. K. na uroczystości Wilsonowskie w Poznaniu. Jako drugi reprezentant pojedzie wiceprezes Okręgu Z. P. R. K. w Detroit, p. Kania.

Bardzo jest miło zanotować fakt uznania pracy polskiej wśród obcych. Krajowa Wystawa Amerykańskiej Sztuki Szwetwa, jaka się niedawno odbyła w Chicago, przyniosła sukces polskiemu rzemieślnikowi, p. L. Drzewieckiemu z Chicago. Z pośród kilku tysięcy szweców, biorących udział w wystawie, wyróżniono polskiego rzemieślnika, który za swe doskonale ubuwie otrzymał medal pierwszej klasy oraz nagrodę drugą i czwartą. Dzieciństwu sędziów, znawców zawodu obuwniczego, uznało wyroby polskiego rzemieślnika za najlepsze.

B. R.



„Macierzyństwo” — (kamień) statua w Dziecińcu Miejskim przy Drodze Dębińskiej



Portret powieściopisarza Ligockiego (bronz — Muzeum Wielkopolskie)

KALENDARZYK

Niedziela, 17 maja 1931.

Słońce: wschód 3,54 — zachód 19,43 —
długość dnia 15 godzin 49 min.
Księżyc: wschód 3,25 — zachód 20,07 —
nów.
Kal. rzk.: Antonin — jutro Wenanty M.
Kal. słow.: Sławomir — jutro Wzeseław.

Zebrania

- Dziś o 9 Zeński Hufiec Harcerski — uroczyste nabożeństwo w Kolegji Farniej;
- o 9 Tow. Cech. Czeladzi Garncarskiej, wotywa w kościele św. Wojciecha — poczem zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
 - o 10,30 Polski Związek Krawców Konfekcyjnych, u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;
 - o 11 Stow. Urzędników i Funkcjonariuszów Samorządu Powiatowego — walne zebranie u p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8 a;
 - o 11 Zeński Hufiec Harcerski — akademja w auli VI szkoły wydziałowej, ul. Stroma;
 - o 11 Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich — zebranie nadzw. u p. Konicznego, ul. Masztalarska 2;
 - o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich, w „Ulu” u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6;
 - o 14 Zw. Inwalidów Cywilnych — wiec u p. Grotowskiego, Dolna Włda 71;
 - o 17,30 Kat. Tow. Robotników (Św. Marcin), w salce parafjalnej;
 - o 18 Akademja rumuńska, w „Belwederze”, ul. Marsz. Focha 18.
 - o 18,30 Związek Misyjny Polek, w salce szkoły społecznej, ul. Podgórna 12 b.
- Jutro o 17 Sodalicja Pań (sekcja apologetyczno-pedagogiczna) w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 17 Koło U. M. P. D. sekcja gospodarcza, w gazowni, Grobla 15;
 - o 19 Stow. Św. Teresy (Fara) — zebranie rodzicielskie z uroczystym programem w Domu Królowej Jadwigi, al. Marcinkowskiego;
 - o 19 Stow. Urzędników Miejskich i Komunalnych, w sali Ogrodu Zoologicznego;
 - o 19,30 Sodalicja Panien Urzędniczek — zebranie instrukcyjne dla kandydatek, w lokalu Piekary 2;
 - o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich w Domu Królowej Jadwigi;
 - o 20 Zjednoczenie Pracowników Rzemieślniczych (kołodzieje), w Domu Rzemieślniczym.

Teatr Wielki

DZIŚ — „Księżna Cyrkówka”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Noc sylwestrowa”. — Występ gościnnie Antoniego Fertnera.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Sztuba”.

Uroczysta akademja rumuńska w Poznaniu

Dziś, w niedzielę, o godz. 6 popołudniu odbędzie się staraniem Tow. Polsko-Rumuńskiego w Poznaniu w sali „Belwederu” przy ul. Marszałka Focha 18 pod protektoratem J. E. Ministra Pełnomocnego i Pośła Nadzwyczajnego Królestwa Rumunii Grigore Bilciurescu, Rogera Raczynskiego, gen. Kazimierza Dzierżanowskiego i prezydenta stoł. m. Poznania Cyryla Ratajskiego — uroczysta akademja z okazji święta narodowego Królestwa Rumunii.

Program akademji obejmuje m. in. przemówienie przedstawiciela rządu rumuńskiego.

W części artystycznej weźmie udział znakomita śpiewaczka Włodzimiera Jarochowska, zaszczytnie znana pianistka rumuńska Elżbieta Cotrus oraz artysta Opery Poznańskiej Stanisław Drabik, który odniósł ostatnio wielkie sukcesy w Jugostawji. Orkiestra woj-

skowa 58 pp. pod batutą kap. Chmielewicz. Do akompanjamentu uproszeni zostali p. Jadwiga Komorowska i znakomity dyrygent Teatru Wielkiego, prof. Eichstaedt. Recytacje poezji rumuńskiej w przekładzie Emila Zegadłowicza wygłosi artysta dram. Roman Juraszek. Fortepian marki „Petrof” dostarcza bezpłatnie Centrala Fortepianów św. Marcin 43.

Mamy nadzieję, że obywatelstwo m. Poznania tłumnie pospieszy na uroczystą akademję rumuńską, aby w ten sposób zmanifestować swe sympatie dla naszej sojuszniczki i odwdzięczyć się za wspaniałe uroczystości, jakie odbyły się na rzecz Polski w dniu 3 maja na terenie całego państwa rumuńskiego z udziałem najwyższych dygnitarzy.

Wstęp dla wszystkich wolny. Dwa pierwsze rzędy miejsc zarezerwowane zostały dla przedstawicieli władz.

Szeregi Młodych rosna

Imponująca uroczystość przyjęcia 160 członków do Młodzieży Wszechpolskiej i grupy akademickiej O. W. P.

Przejawem wielkiej żywotności i sily ruchu narodowego na uniwersytetach była wczorajsza imponująca uroczystość przyjęcia 160 nowych członków do grona Młodzieży Wszechpolskiej i grupy akademickiej Obozu Wielkiej Polski. Salę Królowej Jadwigi wypełnili członkowie obu organizacji oraz przedstawiciele społeczeństwa m. Poznania, wśród których zauważyliśmy: państwo red. Kędzierskich, mec. dr. St. Celichowskiego, poseł Grossmannównę, dr. Grossmannównę, red. Powidzkiego, posła Piestrzyńskiego, red. Wyrzykowskiego. W prezydium zasiadli prelegenci: ks. prałat Józef Prądzyński i mag. Jan Zdzitowiecki oraz pp. W. Rogalewski i J. Wyganowski.

Zebranie zagałi prezes Młodzieży Wszechpolskiej p. Przemysław Warmiński, witając zgromadzonych, oraz podkreślając znaczenie uroczystości przyjęcia do organizacji nowych członków.

Następnie przemawiał mag. J. Zdzitowiecki. Prelegent w swych treściwych wywodach skreślił ważność pracy wychowawczej młodzieży akademickiej dla przyszłości narodu i

państwa. Auditorjum całkowicie zsołidaryzowało się ze słowami mówcy.

Z kolei zabrał głos wielki przyjaciel młodzieży akademickiej ks. prałat Prądzyński. Czcigodny mówca płomiennym przemówieniem porwał zebranych. Mistrzowski ujął ks. prałata całokształt problemów i zadań, które młode pokolenie inteligencji polskiej — młodzież akademicka — musi przemyśleć i wypełnić, by przeobrazić polską rzeczywistość, aby stworzyć Wielką Polskę. Po referacie zebrani zgotowali ks. prałatowi długotrwałą owację.

Poczem po krótkich słowach pp. Warmińskiego i Wyganowskiego, kierownika kursów kandydatów, nastąpiło uroczyste przyjęcie nowych członków do obu organizacji przez wręczenie szczerbów Chrobrego wraz z legitymacjami.

Niecodzienną uroczystość zakończono odśpiewaniem „Hymnu Młodych”.

Powyzsze zebranie dobitnie stwierdza fakt żywiołowego grupowania się młodzieży akademickiej pod sztandarem idei narodowej.

Z opery

„Księżna Cyrkówka”, operetka Kalmana

Jak dotąd, to operetki trzymają się jeszcze tylko starem pokoleniem kompozytorów. Wszystko, co nowsze, skłania się już do rewji, albo nasładowuje mniej lub więcej udatnie dawny rodzaj. Kalman i Lehar są stale na afiszu, dostarczając publiczności tak ulubionej przez nią strawy.

„Księżna Cyrkówka” nie odbiega ani na cal od utartego typu, reprezentowanego przez jej autora i właśnie dzięki temu cieszy się powodzeniem. Idąc na operetki Kalmana, każdy przynajmniej wie, czego się może spodziewać. Jest to bardzo ważne, bo chroni widza od wysiłku i zabezpiecza mu kilka godzin spokoju, podczas których można się zupełnie nieszkodliwie roztkliwiać albo śmiać.

W „Cyrkówce” jest to dobre, że w miarę rozwoju akcji tempo jej się zwiększa i narastają zabawne sytuacje, których szczytem jest III akt, zarezerwowany oczywiście dla Bratkiwiczka.

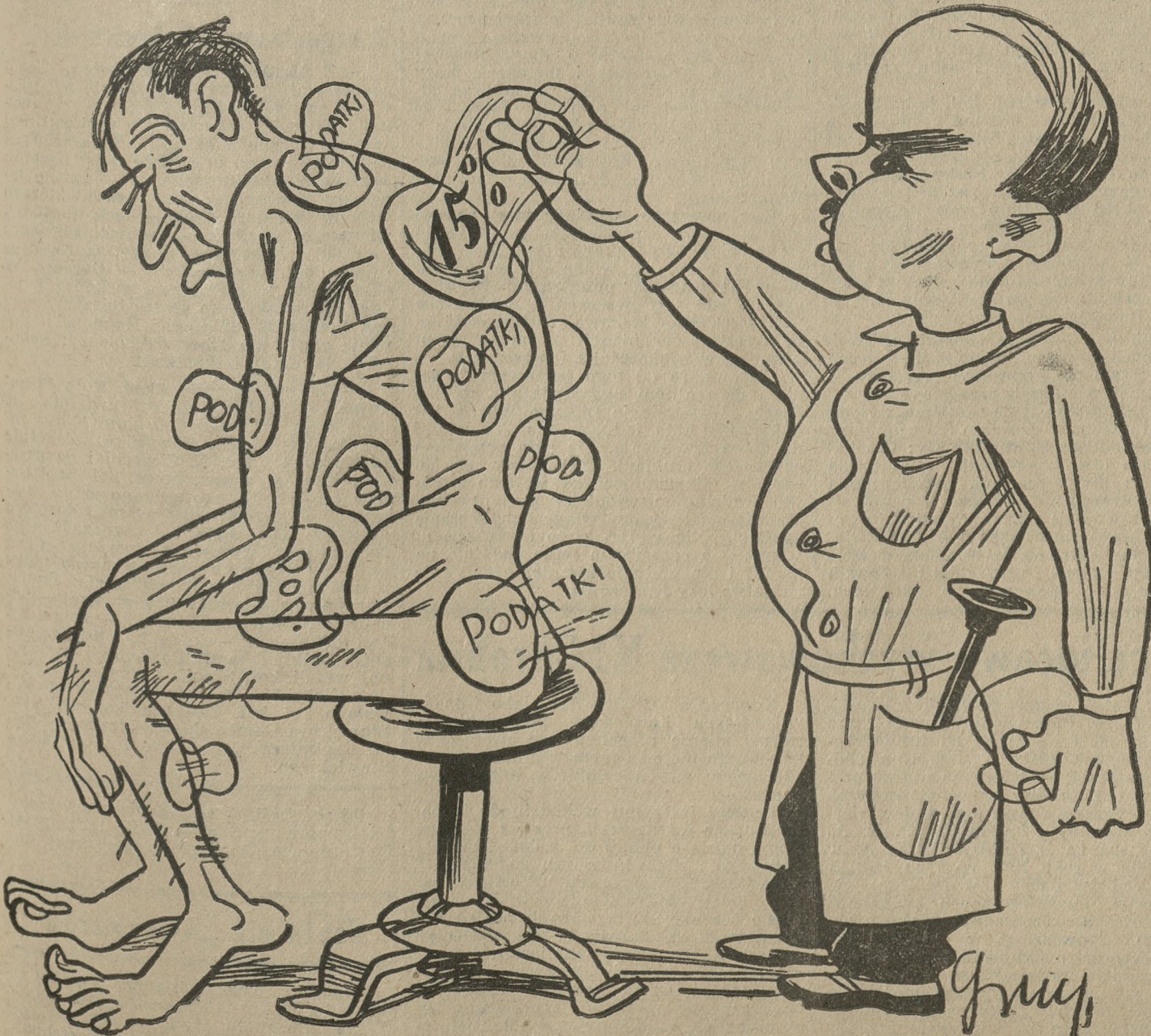
Bawił on też widzów, jak rzadko, dając świetny typ kelnera-jubilata. — Poza tem obsada reprezentacyjna, czyli pp.: Tylewska, Grey, Sendeki, Raczkowski, Warchalewski i in. P. Tylewska zdobywa sobie — jak zwykle — powodzenie dobrą postawą i odpowiednią do roli grą. Również p. Grey swą żywą grą i tańcami zajmuje widzów. P. Sendeki tańczy tak lekko i wycyznia takie harce, jak gdyby nie był już conajmniej od kilku lat reżyserem.

P. Raczkowski pomaga sobie coraz więcej tupaniem i niewyraźną dykcją, śpiewa jednak lepiej. P. Warchalewski odegrał z hulaśliwą śmiałością rolę jakiegoś tam księcia rosyjskiego. Balet był szeroko uwzględniony i z powodzeniem stosowany — (kilka bisów zespołowych i duet pp. Jedyńska i Ciesielski). Najlepszą stroną przedstawienia (poza szczegółami aktorskimi) były bezwzajemne dekoracje p. Dożyckiego — barwne, śmiałe i nie szablonowe.

Prowadził przedstawienie sprawnie i żywo p. Latoszewski. S. W.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy używaniu naturalnej wody gorkiej „Franciszka-Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach. np 10 039

Radosna twórczość



P. Matuszewski: Nie stękaście człowieka, jeszcze tylko parę takich baniek, a będziecie zdrowi jak rybka!

Gospodynie domu pomagają bezrobotnym!

Trzeba wciąż zwracać uwagę na to, że w Polsce nie byłoby ani jednego bezrobotnego, gdyby wszystkie gospodynie domu wyłącznie tylko wyroby krajowe kupowały. Przy każdym zakupie należy sobie uświadomić, ile rodzin bezrobotnych cierpieć musi głód i nędzę! Nie należy więc kupować zagranicznych środków do prania i mycia, bo polskie wyroby krajowe są lepsze i tańsze. Za szczególnie polecenia godne uchodzą mydła markowe fabryki „Kołontay” (znak ochronny palka) — największej nieskoncernowanej fabryki mydła w Polsce. Tp 1461

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Loterja fantowa, urządzona przez Stow. Pań Św. Wincetego a Paulo na Św. Łazarzu dziś, w niedzielę, dnia 17 bm., rozpocznie się o godz. 15. Loterja odbędzie się nie w Wieży Górnolaskiej, lecz w hali powystawowej — wejście od ulicy Bukowskiej. Wstęp 50 gr. Każdy los wygrywa. Wartościowe fanty. Bufet we własnym zarządzie, lody domowe. Los loteryjny tylko 50 gr.

— * Sodalicja Pań Zawodu Kupieckiego. Celem ostatecznego ustalenia programu pielgrzymki do Gostynia w drugie święto Zielonych Świąt, tj. dnia 25 bm., prosimy Sodalski nasze, które już swój udział zgłosiły i te, które mają zamiar wziąć udział w pielgrzymce, o przybycie na krótkie zebranie, które urządzamy we wtorek, 19 bm. na salce Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22 I piętro o godz. 20 (8-mej wieczorem).

— * Z Państw. Konserwatorium Muzycznego. Sekretarjat Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu przyjmują wpisy nowych uczniów od 15 maja do 8 czerwca. Egzaminy wstępne odbędą się 12 czerwca. Do podania należy dołączyć życiorys, metrykę i ostatnie świadectwo szkolne.

Znak członkowski Polskiego Czerwonego Krzyża, to nie blaszka ani świcielko, lecz klejnot braci i siostr w zakonie miłości bliźniego. — Zapisz się na członka!

ŻYCIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

Walka z młodzieżą akademicką

Faktem ze wszech miar pocieszającym i rokującym Polsce promienną przyszłość jest wydarzenie epokowego znaczenia, polegające na tym, że młode pokolenie w zwartej masie, w całym swym uwarstwieniu społecznym, z młodzieżą akademicką na czele grupuje się w obozie narodowym. Rok rocznie opuszczające ławy uniwersyteckie zastępy młodej inteligencji polskiej obejmują coraz to nowe placówki życia społecznego. I dziś już nikt w Polsce nie wątpi w to, że prędzej, czy później nastąpi moment, kiedy ster nawy państwowej przejdzie nieodwołalnie w ręce czynników do tego najbardziej powołanych, t. j. narodowych. Ta nieodporna w swej logice prawda spędza sen z oczu sferom „sanacyjnym”. Obecny układ stosunków życia zbiorowego środowisk akademickich, kierowanych przez młodzież narodową, usiłuje „sanacja” zmienić na swoją korzyść.

Już od 1926 roku, a zwłaszcza mniej więcej od dwóch lat, poczęto czynić ze strony tych czynników usilne starania, zmierzające do podminowania terenu akademickiego, rozstrojenia go, by w końcu opanować. Zaczęto tworzyć nowe organizacje „sanacyjne” a istniejące już poczęto pobudzać do życia. I byliśmy świadkami zakładania we wszystkich środowiskach akademickich nowych stowarzyszeń, agentur „sanacji”. Stworzono ich wiele, każdej dając inny szyld i inny zespół frazesów, włączając w ramy ich deklaracji. Powoływano do życia (a raczej wegetowania) nowe związki, zaopatrując je w hasła zbliżone do tez programowych młodzieży narodowej, usiłując w ten niegodny sposób wciągnąć w swe szeregi nieorientowane pierwsze roczniki uniwersyteckie. Pomyślano również o potworzeniu i takich organizacji, któreby, mając charakter z pozoru apolityczny i apartywny, jednak w duchu „sanacyjnym” wychowywały. Wszystkie te związki — stare i nowopowstałe — otoczono baczną opieką, finansując obficie ich poczynania.

I tak z wielkim nakładem sił i środków zmontowano ładajaki „blok” akademickich organizacji „sanacyjnych”, który rozbić miał jednolity front młodzieży narodowej. Rozpoczęto z wielkim hukiem i hałasem atak na nie wzruszone w swych posiadach bastiony jej pozycji. Kulminacyjny punkt tego nastarcia wyznaczono w bieżącym roku akademickim. W tym to okresie miano, jak się to głosiło, usunąć od steru młodzież narodową. Wszystkie walne zgromadzenia najważniejszych instytucji akademickich w poszczególnych środowiskach miały przynieść zwycięstwo „młodzieży państwowej”. Szczególną uwagę zwrócono na ośrodki uniwersyteckie, odgrywające najdonioślejszą rolę w życiu Rzeczypospolitej Akademickiej, a więc Warszawę, Lwów i Poznań. Zaczęto już na szereg miesięcy przed terminem walnych zebrań najważniejszych organizacji akademickich wspomnianych środowisk wytwarzać atmosferę niepokoju i zastraszania, psychozę niepewności i lęku, przez rozsiewanie fałszywych informacji, plotek, wysłanych z pałca. Typowym przykładem, jeśli chodzi o wytwarzanie nastrojów, mogą być wybory do Bratniej Pomocy U. P. Na długo przed tem zebraniem kolportowano wiadomość, że wymieniona Bratnia Pomoc przejdzie w ręce zblokowanej „sanacji”. I bywało, że ten, czy inny akademik poznański musiał wiele się natrudzić, by przekonać swego koleżę np. z Warszawy o bezpodstawności szerzonych wieści o sytuacji w Poznaniu.

Nadeszły wreszcie z naprężeniem oczekiwane, zwłaszcza przez „sanację”, bo młodzież narodowa pewna była swego zwycięstwa, wybory do Bratniej Pomocy. Sfery „sanacyjne” interesowały się wyborami ogromnie. Jest przecież tajemnicą poliszynela, że na posiedzeniach komitetu, przygotowującego wybory do Bratniej Pomocy U. W. ze strony „sanacji”, był sam p. Sławek, Świtalski i Miedziński. Te przygotowania ze strony „sanacji” nie wpłynęły na wynik wyborów. W ośrodkach akademickich, do których czynnikami te przywiązały wielką wagę — Warszawie, Lwowie i Poznaniu — młodzież narodowa odniosła świetne zwycięstwo, przy którym błędna wszystkie poprzednie sukcesy.

A zatem okazało się, że z tupetem prowadzona akcja opanowywania przez „sanację” terenu akademickiego spaliła na panewce. Młodzież narodowa stwierdziła jeszcze raz, że nie ugnie się pod terrorem i presją zgóry, że niezłomnie i nieugięte stoi przy idei narodowej. Wyniki wyborów do najważniejszych instytucji akademickich — Bratnich Pomocy były jedną wielką manifestacją narodowych poglądów młodzieży akademickiej.

Nie zniechęciło to jednak „sanacji”. Ufna w swe siły nie zrezygnowała z wciągnięcia pod swe opiekuńcze skrzydła młodzieży akademickiej. Chwycono się najbardziej podstępnych metod walki: systemowi prowokacji, aranżowania fikcyjnych rozłamów i t. d. Rozsyła się do przywódców młodzieży pisma podpisane szumnie przez jakąś anonimową grupę, gdzie zohydza się władze obozu narodowego. Również mniej więcej w tym samym kresie czasu roztrąbiono o rzekomym rozłamie w krakowskim kole Młodzieży Wszepolskiej. Jak się potem okazało „rozłam” zrobili dwaj akademicy poprzecznie z Młodzieży Wszepolskiej usunięci. Ostatnio zaczyna się w sferach „sanacyjnych” głośno mówić o zawieszeniu autonomii uniwersyteckiej — miałby to być środek niezawodny na „zsanowanie” wyższych

uczelnii, a więc i młodzieży akademickiej.

Z poczynan „sanacji”, obliczonych na zdobycie młodzieży akademickiej, przebija jedna myśl — sądzą czynnik „sanacyjne” że uda im się opanować uniwersytety przy pomocy jakichś sztuczek. Zamykają one oczy na rzeczywistość, która dosadnie wykazuje, że młodzieży akademickiej kuglarstwem pozyskać się nie zdoła.

Jest ona narodowa i taką pozostanie, bo odnalazła dziejową drogę narodu polskiego, zagubioną przez poprzednie pokolenie, bo odzyskał się w jej duszy nieomylny, zdrowy instynkt narodowy. Młodzież akademicka odczuła i zrozumiała, że jedynie zasady ideologii narodowej w czyn wprowadzone, dadzą narodowi i państwu polskiemu potęgę i wieczność bytu.

I dlatego nikt i nic, choćby to były „sanacyjne” kolosy, z obranej raz drogi młodzieży akademickiej nie sprowadzą. Żadna siła nie jest w stanie przeciwstawić się żywiołowemu grupowaniu się akademików pod sztandarami idei narodowej i żadna moc nie jest zdolna od niego ich odsunąć. Każdy nowy gwałt względem nas skierowany z ciałem i cementuje jedynie nasze szeregi, czyni z nas coraz sprawniejszą armię, która z gotowością z ciałem zaparcie się siebie pójdzie, gdy tego zajdzie potrzeba, w bój o Wielką Polskę. (1)

Walne zebranie kół prowincjonalnych

Prezesem zarządu kol. St. Waszak — Samooskarżenie opozycjonistów

W dn. 9. bm. odbyło się w sali 22 Coll. Minus zwyczajne walne zebranie Zrzeszenia Akademickich Kół Prowincjonalnych. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. prof. dr. L. Jaxa Bykowski. Obradom przewodniczył kol. Bieński z Koła Pomorskiego. Po stwierdzeniu quorum wysłuchano sprawozdań z rocznej działalności: zarządu, prezydium rady delegatów oraz komisji rewizyjnej. Ze sprawozdań wynikało, że władze organizacji funkcjonowały słabo, gdyż nie wykazały się prawie żadnymi pozytywnymi rezultatami pracy. Należy przytem zaznaczyć, że komisja rewizyjna przedstawiała szczegółowe sprawozdanie, wysuwając szereg rzeczowych dezyderatów pod adresem przyszłych władz stowarzyszenia.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami i udzieleniu absolutorjum ustępującym władzom, dokonano wyboru nowego zarządu, prezydium rady delegatów oraz komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego.

Do zarządu powołano kol. kol.: Stanisława Waszaka (prezesa Akad. Koła Kujawskiego) — prezesa, Wojciechowskiego — wiceprezesa, Szveda — sekretarza, Jezierskiego — skarbnik, Budzyńskiego — referat pracy społecznej oraz Sędziarskiego. W skład prezydium rady delegatów weszli kol. kol.: Kowalewski — przewodniczący, Popławski — wiceprzewodniczący, Radomski — sekretarz. Przewodniczącym komisji rewizyjnej wybrano kol. Gospodarka, a przewodniczącym sądu koleżeńkiego kol. Duszyńskiego.

Z kolei, po powzięciu szeregu uchwał, dotyczących przyszłej harmonijnej pracy władz zrzeszenia, nowo wybrany prezes kol. Stanisław Waszak przedstawił w zarzysie program prac, jakie zamierza za swej kadencji dokonać. Program ten ująć można w następujące główne punkty: uzyskanie lokalu dla organizacji, ewentualna komasacja niektórych kół, uruchomienia pracy społeczno - oświatowej i regionalnej, usprawnienie administracji i towarzyszywa, nawiązanie współpracy ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich, wejście w kontakt z gimnazjami celem udzielania abiturjentom informacji o studiach.

Praca ideowo-wychowawcza K! Chrobria

Silny i stały rozrost ruchu korporacyjnego w Polsce Odrodzonej wymaga coraz to trwalszych i mocniejszych fundamentów, wymaga ciągłego rozszereżania podstaw, na których się opiera, to znaczy programu pracy ideowo - wychowawczej. Każda korporacja związkowa, stojąc wiernie przy deklaracji ideowej Z. P. K. A., przyjętej już na I. Zjeździe P. K. A. w Warszawie w roku 1921, różnych jednak używa środków i metod w realizacji celów i hasel, przyświecających Związkowi jako całości, a korporacjom jako /jego cząstkom. Prowadzi to w konsekwencji do konieczności unormowania tych spraw na V. zjeździe warszawskim, który opracował program pracy wychowawczej dla giermków, uchwalili interpretację ideologii Związku, kierując temsamem kwestię wychowawczą na należyte już i właściwe tory.

Przedstawiony zarys prac przez kol. Waszaka spotkał się z przychylnym przyjęciem ze strony licznie zebranych delegatów kół. Na tem zakończono obrady.

Sprawozdanie z zebrania nie byłoby zupełne, gdybyśmy pominieli pewien niemiły incydent, który miał miejsce na początku obrad. A mianowicie zaraz po otwarciu zgromadzenia zgłoszono oświadczenie następującej treści: „Zważywszy, że dotychczasowa praca Zrzeszenia Ak. Kół Prowincjonalnych nie dała dla jego członków żadnych pozytywnych rezultatów, że dotychczasowy stan organizacyjny przedstawiał stan chaosu, a próby uzdrowienia stosunków napotykały na nieprzewidywane trudności, przysiężmy zaś rozwój stosunków i działalności nie zapowiada w tym względzie żadnej istotnej poprawy — niżej podpisane koła uważają współpracę ze Zrzeszeniem o dotychczasowej strukturze, programie i metodach pracy za bezcelowe. Niechąc zatem brać odpowiedzialności za przyszłą działalność Zrzeszenia deklarują niniejszem swoje z niego wystąpienie” (tu następują podpisy kół: Pabjanicznan, Kielczan, Kaliszian, Małopolan, Płocznan, Lublinan, Łódzian i Radomiaków).

Cale powyższe oświadczenie nazwać można szczerą spowiedzią, przyznaniem się do winy, samooskarżeniem. Boć przeciw nikt inny, jak właśnie koła podpisane pod „deklaracją” ponoszą odpowiedzialność za chaos w Zrzeszeniu, bowiem one nim dotychczas kierowały. Wszak główna sprężyna organizacji — zarząd rekrutował się w większości z ich szeregów.

Ciekawe, że do tego jasnowidztwa dopiero na walnym zgromadzeniu koła te doszły. Wystąpienie wspomnianych kół dyktowane było jednak nie względami na dobro Zrzeszenia, ale było przejawem osobistych ambicji. Znalazłszy się bowiem w miejscowości na walnym zebraniu i niemając widoków przeprowadzenia własnej listy omawiane koła zebranie opuściły. Nie wpłynęło to oczywiście ujemnie — a przeciwnie tylko dodatnio, na obrady i nie wpłynęło również negatywnie na dalsze losy Zrzeszenia.

darzych, specjalnie silnie odbijających się na psychice społecznej, dokonywujące się w społeczeństwie tworzenie elity społecznej, wszystko to zmusza korporację do ciągłej kontroli i modyfikacji przyjętych metod wychowawczych. Poza dogmatami religii, narodu, prawa i miłości braterskiej, które w CHROBRII nigdy nie były i nie będą tematem dyskusji, cały szereg przejawów życia społecznego nasuwa konieczność niwelowania poglądów i zapartywaną drogą racjonalnie stosowanych metod wychowawczych. Najważniejsze metody: to praca nad wyrabianiem odpowiedzialności za czyny i słowa — zachęcanie czynnej pracy naukowej, społecznej i kultury fizycznej — uzupełnienie wstępnego zasobów wiedzy ogólnej, drogą referatów i dyskusji — pielęgnowanie zasad i tradycji korporacyjnych — krzewienie prawdziwej przyjaźni indywidualnej i zbiorowej — a co najważniejsze, wyrabianie poczucia karności i solidarności narodowej, społecznej i organizacyjnej. — Wychowanie indywidualne, przy stosowaniu tych samych wypróbowanych wzorów i metod, dało CHROBRII zastępy ludzi, którzy dobrze przysłużyli się społeczności akademickiej i państwu. Kształcenie dobrych stron indywidualnych, usuwanie braków i złych cech charakteru, bezwzględna eliminacja czynników nieodpowiednich z życia korporacyjnego, stworzyło z CHROBRII grupę silną, karną, jednolitą, gotową każdej chwili zdać egzamin ze swej dojrzałości obywatelskiej.

Dziesięć lat pracy zamykamy bilansem aktywnym, wnosząc na dalszą drogę życia i rozwoju CHROBRII wielkie zasoby sił moralnych, które pozwolą nam zrealizować nasze cele i marzenia, które sprawia, że zwycięży idea zdołająca nasz sztandar czarno - zielono - biały.

Jaromir Węciawski.

Na dziesięciolecie K! Chrobria

Choć zbiegły lata, nic się nie zmieniło. Choć grzmiały burze żaden z nas nie osłabił. Płyniemy naprzód z niezwalczoną siłą. Jak łódź o młodych i stalowych wioślach.

Tyle w nasz okręt już piorunów biło. Z dniem każdym liczba nieprzyjaciół rosła. A jednak nie się u nas nie zmieniło... Choć grzmiały burze żaden z nas nie osłabił.

Bo jest w nas siła, co wszystko przemieni w niezwykłą marmuru wspaniałość, i w blask najdroższych perłowych kamieni.

Więc niepodzielna utworzywszy całość Idziemy w sztandar nasz czarny wpatrznieli i w barwę czarno-zielono-białą.

Stanisław Krokowski
Giermek K! Chrobria.

Z organizacji akademickich

— Z Akadem. Koła Ostrowian. Tegoroczne walne zebranie odbyło się w Ostrowie w sali gimnazjum męskiego przy licznej frekwencji członków. Po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności zarządu za rok ubiegły i po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego wchodzi koledzy: prezes — Lech Rowiński, wiceprezes — Marjan Knopiński, sekretarz — Ferić, wicesekr. — Wodny, skarbnik — Ofierzyński, wiceskarbnik — Górecki. W skład sądu koleżeńkiego wchodzi koledzy: Kałwiński jako przewodniczący, Kargeł, Domagała, Gawęcki i Magdoński. Komisję rewizyjną stanowią koledzy: Sobaszek, Neumann i Buchwald.

— Walne zebranie Akad. Koła Wrześniań. W niedzielę, dnia 25 kwietnia r. b. odbyło się w 19 sali Collegium Minus zebranie Akad. Koła Wrześniań. Zebranie zagał prezes kol. N. Cichoński i na przewodniczącego zaproponował kol. St. Dzieciuchowicza, którego wybrano przez akłamację. Przewodniczący poprosił do pióra kolegów Zb. Szała i A. Synoradzkiego. Następnie po wyczerpaniu poszczególnych punktów porządku obrad wybrano nowy zarząd na rok 1930/31 w składzie: Janusz Deresiewicz — prezes, Zbislaw Szał — wiceprezes, Marjan Łosiński — sekretarz, Jan Szymański — skarbnik, Józef Krajewski — bibliotekarz. Do komisji rewizyjnej weszli kol. Hipolit Rutowski i Nikodem Cichoński. Do sądu koleżeńkiego powołano kol. kol. Ewarysta Stasiewskiego, Stanisława Gembałskiego, Edmunda Krawla, Kazimierza Małeckiego i Władysława Stawickiego.

Od redakcji. Sprawozdania z uroczystości korporacji: Surma, Baltia i Filomatia Posnaniensis ukażą się w następnym numerze.

Czytajcie „Awangardę”

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Kraszewski. W sprawach redakcyjnych „Życia Młodzieży Akad.” należy zwracać się do wiceprezesa Młodzieży Wszepolskiej p. Jana Wyganowskiego.

ŻYCIE SOKOLE

Przykładna praca Sokolic

W niedzielę, 10 bm. odbyło się plenarne zebranie dzielnicowego wydziału sokolic wraz z przedstawicielkami okręgów i gniazd; ogółem stawilo się 19 druhen, przybył również dh. prezes Wolski.

Po przyjęciu protokołu z ubiegłego zebrania, dchna Rozmiarkowa złożyła sprawozdanie z działalności organizacyjno-propagandowej. Zaznaczyła p. in., iż w sprawie wydziałów okręgowych zwrócono się do przewodnictwa dzielnicowego z prośbą, aby wysłało do okręgowych pisma, zalecające tworzenie tych wydziałów. W rezultacie powstały dwa dalsze wydziały okręgowe w Gnieźnie z dchną Zórawską na czele i we Wronkach z dchną Sroczyńską na czele, która jest równocześnie wiceprezeską okręgu. W Inowrocławiu oraz Kościanie już są poczynione odpowiednie kroki i niebawem powstaną tam wydziały. Następnie dchna Rozmiarkowa podaje statystyczne dane co do druhen; przedstawiają się one następująco: w 1927 r. t. zn. w roku kiedy został utworzony dzielnicowy wydział sokolic było ich 1033, w 1928 — już 1229, w 1929 — 1489 dchen, wreszcie w 1930 r. — 2011 dchen. W ubiegłym miesiącu zostało założone gniazdo w Ostrowie; na zebraniu konstytucyjnym była dchna Sobczyńska. W Chodzieży i Rogoźnie utworzono narazie oddziały, lecz są wszelkie dane, że w niedługim czasie przeobrażą się one w samodzielne gniazda. Sekcja regulaminowa przygotowała już projekt nowego regulaminu, uzgadniając go z propozycjami związkowymi. Projekt ten po rozpatrzeniu przez przewodnictwo dzielnicowe i zaopiniowaniu będzie odesłany do przewodnictwa Związku.

Zkolei składały sprawozdania z pracy w okręgach dchny: Dobroczyń-

ska z Poznania, Sroczyńska z Wronek i Orłowska z Leszna. Następnie zabrał głos dh. prezes Wolski, informując druheny o nowym sposobie prowadzenia debat rady dzielnicowej, która się odbędzie 31 bm. Utworzy się mianowicie szereg komisji i w każdej z nich powinny druheny wziąć jaknajlichnniejszy udział, przygotowując przedtem odpowiednie wnioski.

Sprawy oświatowe referowała dchna Meissnerówna zaznaczając, iż sekcja oświatowa urzędzała co miesiąc wykłady międzygniazdowe w Poznaniu; ponadto wysłano dwie prelegentki na kurs oświatowy do Gniezna. Dchna Meissnerówna prosi o nawiązanie ścisłego kontaktu z sekcją, aby programy wszelkich imprez były najpierw przez nią kontrolowane. Dh. prezes Wolski zaznacza, iż na stronę oświatową kładzie ogromny nacisk Związek Sokolstwa Słowiańskiego, a w Pradze odbył się niedawno zjazd słowiańskich wydziałów oświatowych.

Z zakresu technicznego poruszono sprawę zlotu dzielnicowego, który został przełożony ze względu na przyjazd Paderewskiego na dzień 4 i 5 lipca. Dchna Rozmiarkowa zwraca się z apelem do prezesek gniazd, aby zwracały uwagę druhenom, że mają się zachowywać na zlocie — gdy będą w mundurach — z powagą i godnością. Wreszcie poinformowano zebranych, że przewodnictwo dzielnicowe uchwalilo zorganizować dwutygodniowy obóz dla początkujących Sokolic i dwutygodniowy — dla młodzieży żeńskiej o ile będą odpowiednie fundusze.

Na tem zakończono obrady, które potwierdziły, że wśród Sokolic — pomimo różnych trudności i przeszkód — wrę przykładna, pełna zapału i poświęcenia praca.

z wolnego czasu, przeprowadzily skróconą lekcję dch. Goncerzewiczówna z Ostreszowa (wstępna) i dch. Klamanówna z Ostrowa (właściwą i końcową). Obie wywiązały się dobrze ze swego zadania. Oczywiście były to absolwentki z kursów sokolic. O jeden dowód więcej jak ważnym czynnikiem są nasze kursy i jak bardzo są nam one potrzebne, jeżeli chcemy, aby wykonanie programu wychowania fizycznego stało na odpowiednim poziomie.

Na kierownika lekcji druhów wyznaczył naczelnik okręgu dh. Grzelaka z wiejskiego gniazda Ociąż. Lekcja prowadzona była dobrze z dużym spokojem, a każde hasło należycie obmyślane. Dh. Grzelak był uczestnikiem dorywczwych kursów w dzielnicy, a po- zatem podczas służby wojskowej uczęszczał do Centr. Szkoły Gimn. i Sportów, to też właściwie zastosował całość do programu wojskowego. Lustrator omówił obszernie przeprowadzoną lekcję zwracając uwagę na konieczne trzymanie się toku sokolego. Przedewszystkiem zalecał poświęcenie większej uwagi prowadzeniu ćwiczeń rzędowych, gdyż dział ten nie jest dostatecznie doceniany.

Następnie naczelnik okręgu dh. Kothe kierował wolnym ćwiczeniami zlotowymi. Okazały się tu — podobnie jak u druhen — poważne braki. Podzielono zatem obecnych na dwa oddziały, przyczem słabszych uczęł właściwie dopiero zastępca naczelnika okręgu. Wobec bliskiego terminu zlo-

tu, jest to niebardzo pocieszający objaw. Drugi oddział wywiązał się z zadania zadowalająco, jednakże opis ćwiczeń w niektórych wypadkach źle interpretowano. Wszystkie te braki usunięto natychmiast względnie lustrator wyjaśnił nieporozumienia.

Podczas lustracji nie było przedstawiciela okręgu, a jedynie stawił się prezes miejscowego gniazda dh. Banaszkiwicz. Naczelnik dzielnicowy skorzystał z zaproszenia i oglądał boisko sokole, stwierdzając z przyjemnością pocieszającą ruchliwość naszych miejscowych władz. Boisko urządzone starannie na terenie dzierżawionym przez 90 lat od gminy kościelnej. W ostatnich dniach utworzono (jak już donosiliśmy) dwa place tenisowe, które cieszą się dużym wzięciem wśród miejscowego obywatelstwa; zarząd ma nadzieję, że znalazł poważne źródło dochodu na opędzenie wydatków gniazda. Obecnie buduje się na boisku bieżnię, która dla braku miejsca nie może być przepisowej szerokości, jednak starczy zupełnie na cele wewnętrzne i treningowe. Dużym plusem jest postawiony niedawno masywny budynek, gdzie mieszka naczelnik gniazda, który jest równocześnie zarządzającym boiska. Szkoda tylko, że nie zrobiono w budynku lokalu własnego, co w rodzaju świetlicy, co można było skutecznie przy stosunkowo niewielkim dalszym wysiłku.

K. S.

Okręg Kępniński

Kępno. Lustrację rozpoczął naczelnik dzielnicowy w dn. 10 b. m. w sali miejscowego gimnazjum. Na 21 należących do okręgu gniazd, obecnych było 9 męskich i 1 żeńskie.

W okręgu mamy 2 gniazda żeńskie, z których przybyło z Kępna 12 druhen z naczelniczką dch. Kasprzakówną na czele do sali gimn. przy szkole powszechnej. Lustrację przeprowadziła dchna Szulczykówna z dzieln. wydz. techn., stwierdzając z wielkim zadowoleniem bardzo poważny postęp. Lekcja prowadzona przez druhenę Piłarczykównę (była na kursie dzielnicowym w Gorzodowie) wypadła bez zarzutu. Równie dobrze przedstawiał się pokaz ćwiczeń zlotowych prowadzonych przez naczelniczkę druhenę Kasprzakównę, co jest dowodem, że druheny pilnie popracowały. Szkoda jednak, że drugie gniazdo z naszego okręgu, a mianowicie Wieruszów, nie bierze przykładu z Kępna. Podkreślić jeszcze należy, że ćwiczące druheny stanęły do lustracji nietylko starannie przygotowane ale również wzorowo ubrane. Należy się też pełne uznanie zarządowi gniazda za taką pieczę, a druhenie naczelnicze Kasprzakównie — za wydatną pracę w zakresie technicznym.

U druhów strój pozostawiał wiele do życzenia, to też lustrator zwrócił na to z naciskiem specjalną uwagę, zalecając bezwzględna poprawę i otrzymał zapewnienie, że na zlot dzielnicowy wszyscy przybędą przepisowo ubrani. Po wstępnych objaśnieniach rozpoczęto lekcję pokazową. Lustrator pragnął przedewszystkiem przekonać się o stanie ćwiczeń w gniazdach wiejskich, to też polecał prowadzenia lekcji naczelnikom gniazd wiejskich. Wykazał się

tu brak wyrobionych sił, a lekcje gimnastyki były prowadzone po amatorsku i bez programu. Poprawa może nastąpić tylko z chwilą, gdy naczelnicy będą korzystał z urządzanych kursów. Również ujemną stroną jest zbyt częsta zmiana naczelników, wobec czego praca włożona przez naczelnictwo okręgu nad udoskonaleniem ich poziomu jest bezowocna.

Zkolei prowadził lekcję dh. Gandeckij zastępca naczel. okręgu, który — jako uczestnik kursu związkowego i dzielnicowego — wywiązał się dobrze ze swego zadania. Również u innych druhów, uczestnikach ostatniego kursu w Skrzynkach, widać dobrą orientację i znajomość programu.

W dalszym ciągu omówiono program toku lekcyjnego, przyczem dh. naczel. dzielnicowy Suligowski zalecał, aby pilnie się tego toku przytrzymywano i poświęcano dużo czasu ćwiczeniom rzędowym.

Po lekcji prowadził naczelnik okręgu dh. Tomczak ćwiczenia wolne zlotowe. Obecni wykazali pamiętliwosc opanowanie tych ćwiczeń, a zauważone braki lustrator odpowiednio poprawiał. Wogóle okręg będzie jeszcze musiał dużo popracować, aby należycie przygotować się do zlotu. W tym celu naczelnictwo potworzyło podokręgi, dokąd udadzą się specjali lustratorzy, by drużyny odpowiednio przeciwi- czyć. Po lekcji druhów odbyły się jeszcze ćwiczenia młodzieży męskiej. Zasadniczo przerobiono je dobrze.

Na lustracji obecny był prezes okręgu dh. Kokociński. Nie stawił się gniazda: Rychtal, Opatów, Trzcini- ca, Miechów, Trębaczów, Myjomice, Olszowa, Wieruszów, Białaszkij i Mikorzyn.

K. S.

Sokoli nigdy nie zawodzą!

Lublin. Miasteczko Lubartów, niemal stuprocentowo żydowski — jak zresztą cały szereg mniejszych miast w b. Kongresówce — było w dniu 1 maja widownią krwawych zniszczeń w związku z demonstracjami komunistycznymi. Do opanowania groźnej sytuacji przyczynili się w dużej mierze dzielni nasi druhowie z gniazda w Kozłowie, mające prezesa Związku hr. Adama Zamoyskiego.

Gdy w dniu 1 maja poczęły przeciągać od rana przez Kozłówkę oddziały manifestantów, śpiewając podburzające pieśni i z rozwiniętymi czerwonymi płachtami — prezes gniazda dh. Aleksander Zamoyski zwrócił się telefonicznie do starostwa w Lubartowie z zawiadomieniem, iż w gnieździe zarządono pogotowie i że Sokoli mogą na każde wezwanie udzielić władzom pomocy. Krótko przed godz. 12 starosta lubartowski zaapelował do KozłóWKi z prośbą o natychmiastowe przybycie z pomocą, gdyż sytuacja jest groźna. Odsiecz sokolą skierowano zarazem na odcinek szosy Kamionka - Lubartów, gdzie nieliczny oddział policji nie byłby w stanie powstrzymać zbliżającego się pochodu demonstracyjnego. W Kozłowie zarządono natychmiast alarm gniazdowej straży pożarnej, która pod dowództwem prezesa dh. Al. Zamoyskiego przybyła w 30 minut po godz. 12 na miejsce i po odebraniu rozkazów od zastępcy starosty ruszyła klusem przez wrogi i rzucający groźby pod adresem Sokolów lecz rozstępują- cy się tłum demonstrantów, zajmując

tyły oddziału policji jako odwód. Nie- wątpliwie przybycie na miejsce oddziału Sokolów powstrzymało napór demonstrującego tłumu, który byłby sobie dał szybką radę z nielicznym oddziałem policjantów. Wkrótce potem nadeszła odsiecz z Lublina i demon- strujące tłumy rozpedzono.

Ponieważ zachodziła obawa, iż cofający się demonstranci z zemsty zechcą podpalić wieś, zwolniono Sokolów z posterunku, tak, że o godz. 14 min. 30, po całkowitem opanowaniu sytuacji, i dobrze spełnionym obowiązku obywatelskim mogli wrócić do KozłóWKi.

Obecni podczas wypadków lubartowskich podkreślają doskonałą postawę i dziarskie zachowanie się naszych druhów, którzy w dużym stopniu przyczynili się do zahamowania dalszego przebiegu fatalnych następstw krwawych zająć.

Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że władze nie zwróciły się o pomoc do istniejących niestety na naszym gruncie i sownie opłacanych z funduszków państwowych „strzelców”. Sam tylko sejmik łoży na nich 5000 zł, są to jednak wyrzucone pieniądze, a najlepszym tego dowodem mogą chociażby służyć opisane powyżej wypadki. „Strzelcy” naturalnie ani myśleli ofiarowywać swą pomoc w stłumieniu manifestacji, a władze wolały się do tej b. wątpliwej pomocy wogóle nie uciekać. Dobrze poinformowani twierdzą, że wśród demon- strantów było b. wielu „strzelców”.

Wśród naszych Sokolic

Poznań-Śródka. Plenarne obrady żeńskiego gniazda zagaiła dch. prezeska Liberowa, poczem sekretarka dch. St. Marciniakówna złożyła obszernie sprawozdanie z ostatniego zebrania połączonego z obchodem święconego dla młodych druhen i młodzieży. O stanie kasy referowała skarbniczka Michalakowa. Prezeska zachęcała druheny, by gremjalny wzięły udział w wencie, na którą śródeckie gniazdo dostarczyło 270 fantów i wiele pieczywa. Zkolei sekcja piyw. prosiła, by więcej się nią interesowano, poczem z polecenia okręgu zbierano wśród druhen składki na rzecz budowy pomnika Serca Jezusowego a uzyskana suma przekaże zarząd okręgowi. Wreszcie zawiadomiono, że 9 sierpnia odbędzie się zabawa gniazda na Miasteczku. Na zakończenie obszerny referat o konstytucji 3 Maja wygłosiła p. prof. Dedjowa. Druheny niezmiernie ciekawych wywodów prelegentki wysłuchały z uwagą nagradzając ją huczno oklaskami. Na zakończenie przyjęto nowe kandydatki. (z)

Lustracje techniczne okręgów

Okręg ostrowski

Ostrów. O godz. 9 w niedzielę zwołał naczelnik okręgu dh. Kothe zbiórkę w sali państwowego gimnazjum w Ostrowie, na którą przybyło 16 druhen z naczelniczką okręgową druheną Kaczówną na czele i 35 druhów z 25 gniazd. Niereprezentowane były gniazda Bogdaj, Chocz, Daniszyn, Garki, Huta, Kobylegóra (nieczynne), Łąkokociny, Mikstat (nieczynne), Pruslin Sadowie, Tarchały W., Wysocko W., Granowice, Cieszyn, Świca i oddział druhen z Opatówka. Raport odebrał naczelnik dzielnicowy w towarzystwie dchny Szulczykówny reprezentującej dzieln. wydz. techn. Sokolic. Naczelnik w krótkich słowach powitał obec-

nych, wyjaśnił cel lustracji i przy tej sposobności zwrócił uwagę na nieprze- pisowy strój zebranych, przyczem druheny były lepiej ubrane.

Następnie podzielono oddziały: druheny ćwiczyły w sali, a druhowie na przyległym dziedzińcu. Ze względu na to, że dopiero w ostatnim czasie za- łożyły się gniazda względnie oddziały żeńskie w okręgu i wobec tego mało przerabiano ćwiczenia zlotowe, odstąpiła lustratorka od prowadzenia pokazowej lekcji przez druheny naczelniczkę, a natomiast cały czas wykorzystala na szczegółowe zaznajomienie obec- nych ze wspomnianymi ćwiczeniami. Dopiero po zakończeniu, korzystając

Poznań-Wilda. Dnia 13 bm. odbyło się w lokalu p. Zawadkowej plenarne zebranie żeńskiego gniazda. Zagaiła druheną prezeska Wrońska, witając zgromadzone druheny. Po przeczytaniu protokołu z ostatniego zebrania przez sekretarkę Henkównę, nastąpiły komunikaty zarządu. Żywo omawiano sprawę uczczenia 5-cio lecia bratniego gniazda z Lubonia. Uchwalo- niono wziąć udział ze sztandarem w u- roczystości pierwszej komunji św. w kościele księży Zmartwychwstańców. Dnia 31 bm. odbędzie się wspólna wy- cieczka z gniazdem męskim do Dębiny. Prezeska zachęcała druheny do brania gremjalnego udziału w lic- znych procesjach przedewszystkiem w parafjalnej na Wildzie. Poza tem poruszono sprawę zlotu dzielnicowego, który się odbędzie dnia 4 i 5 lipca. W końcu apelowała dchn. prezeska, by wszystkie Sokolice poszły na referat druheny Zaleskiej z Warszawy w dniu 17 bm. o godzinie 20 w salce Stronnictwa Narodowego. Na zakoń- czenie druheną wiceprezeska Krajew- ska wygłosiła interesujący żywo o- kłaskiwany odczyt na temat „Kobieta w Polsce”. (z)

dp 8198

MAGGI^{ego} kostki buljonowe są pierwszorzędnej jakości

SPORT

O puchar Davisa

Polska — Norwegja 3:0. W trzecim dniu spotkania w Oslo Tloczyński i J. Stolarow (P.) pokonali w grze podwójnej parę norweską Christoffersen i Fagerstrøm 6:0, 6:2, 5:7, 6:2, zapewniając tem samem zwycięstwo barwom polskim.

Południowa Afryka — Irlandja 3:2. W ostatnim dniu spotkania goście wygrali w Dublinie obie gry pojedyncze. Spence pokonał Mc Guire (I) 6:3, 6:4, 6:2 oraz Kirby uległ Rogersowi.

Włochy — Holandja 3:0. Morpurgo i del Bono (Wl.) — van der Heyden i Knapert 2:6, 6:2, 6:4, 6:1.

Czechosłowacja — Grecja 2:1. Drugi dzień spotkania w Atenach przyniósł gościom drugi punkt. Menzel i Marsalek pokonali parę Bali i Nicoalidesa (G.) 6:2, 6:2, 6:4.

Pływanie

W piątek zakończył się w Warszawie kurs pływacki rozdaniem dyplomów. — Ośmiu uczestników kursu otrzymało dyplom przodowników a 29 dyplomy instruktorów. Z okręgu poznańskiego dyplomy instrukcyjne otrzymali: Kaczmarówna, Antoniewicz i Richter (Unja) z

wynikiem bardzo dobrym. Matczyński i Nowak (AZS.), Liberski (Krotoszyn) i Cieślak (Ostrów). Antoniewicz i Richter zakwalifikowani zostali do udziału w dwutygodniowym kursie trenerskim, który rozpoczyna się w niedzielę. (Tel wł. — ts.)

Różne

Zapowiedziany na dziś marsz dokoła Poznania S. M. P. został odwołany i odbędzie się później.

TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Wilsona“ wyświetla film pod tyt. „Nibelungi“ („Zemsta Krymhildy“). Film reżyserował Fryderyk Lang, którego pamiętamy jako twórcę filmów tej miary, co „Metropolis“ i „Szpiegi“. Lang jest dużej miary reżyserskim talentem, który równie dobrze potrafi kręcić wizje miasta przyszłości („Metropolis“) jak i wczuć się w atmosferę prastarego surowego i dostojnego mitu o „Nibelungach“. Zespół aktorski wykonawców ról głównych — Małgorzata Schön, Hans Adalbert Schlettow, Bernard Götzke i Rudolf Klein Rogge — należy uważać za bardzo szczęśliwie dobrany zarówno ze względu na ich warunki zewnętrzne jak i wysoką klasę gry. Oprawa reżysersko-dekoracyjna bardzo

staranna, co potęguje silnie wrażenie filmu (Ga.)

Kino „Aurora“ wyświetla film pod tyt. „Jeden przeciw dziesięciu“. Amatorzy filmów z dzikiego zachodu będą z tego filmu zadowoleni. Tempo akcji bije żywym tętnem. Ken Meynard w roli bohatera cowboya — Granger Hume'a walczy z przeważającymi siłami swych wrogów, dokazując pozatem cudów konnej akrobatyki. Oczywiście zakończenie filmu musi być szczęśliwe.

Partnerami Ken Meynarda są: Bob Cemming, Romaine Fidding, Virginia Brown Faire, J. P. Mac Gowan i Jerry Moden. (Ga.)

W Krynicy Dr. Z. Wąsowicz ordynuje, jak zwykle, od 1 maja. np 9814

Szczyt doskonałości
ANITRA KREM
pod puder
delikatnie, małe cerę. Niezbędny środek toaletowy. Nieznośny po gołeniu.
Laboratorium **St. Górski**

PÓL WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
ARAGO
ST. GÓRSKIEGO
WARSZAWA
ODCISKI ZADAĆ WSZĘDZIE

OSZCZĘDZAJ NA WSZYSTKIM LECZ NIE NA ZDROWIU!

PAMIĘTAJ! Tylko naturalne wody, sól, comprimés i pastylki Vichy ze znakami **VICHY-ETAT** SA SKUTECZNE! PAMIĘTAJ **VICHY-ETAT**

WYSTĘPZAJ SIĘ BEZWARTOŚCIOWYCH REPARATÓW SZCZYTOWYCH



Krem CAZIMI
•METAMORPHOSA•
radukałnie usuwa pieciz, wazgry, zmarszczki i inne wady cery

Kino „APOLLO“ w Poznaniu

ul. Ratajczaka 15 — tel. 11-55

Nienotowany dotąd w sezonie sukces 100%owej frekwencji!

Codziennie wszystkie bilety sprzedane!

Potężny arcy-film ilustrujący bolesne i tragiczne dzieje wojny światowej!

„Na zachodzie bez zmian“

według genialnej powieści Ericha-Marji Remarque'a. — Kto chciałby dowiedzieć się dlaczego cenzura niemiecka zabroniła wyświetlania tego filmu, ten go przede wszystkim winien sam zobaczyć w KINIE „APOLLO“ w Poznaniu Seanse o godz. 4,30 — 6,30 — 8,30 Przesprzedaż od godz. 11,30—1,30 w poł.



W sobotę, dnia 16 b. m. o godz. 4 rano zakończyła swe skromne i cnotliwe życie najukochańsza, najdroższa i najtroskliwsza żona i matka nasza, ś. p.

zp 24372

z Szwarców

Jadwiga Fischbachowa

Eksportacja zwłok z kostnicy Domu św. Zofji w Kościanie do kościoła farnego odbędzie się we wtorek, dnia 19 b. m. o godz. 9,30, po mszy św. odprowadzenie zwłok do granicy miasta poczem po przewiezieniu zwłok do Poznania odbędzie się tegoż dnia o godz. 17 pogrzeb z kostnicy ementarza parafji św. Marcina przy ul. Bukowskiej.

W ciężkim smutku pogrążeni

maż, syn i rodzina.

Kościan, Gostyń, Poznań, w maju 1931.

S. S. URSZULANKI

podają do wiadomości, że

prowadzą na wsi w Pokrzywnie (7 km od Poznania)

pensjonat i Szkołę Powszechną (przygotowawczą)

Plan zajęć i urządzenie w pensjonacie jest dostosowany do wymagań szkolnych, a równocześnie ma na celu wzmoczenie sił fizycznych dzieci.

Adres: Pokrzywno p. Krzesiny. Tel. 3723 (miejskowy)

Komunikacja autobusowa z Poznaniem 3 razy dziennie. dw 3607

Dom murowany

do sprzedania

w CHODZIEZY, Notecka 18 4 mieszkania, zabudowania gospodarcze, ogród owocowy za cenę 3000 dolar. Wiadomość tamże u Jana Preszla. np 9998



Pw 10 832/3-13.171/2

4 kl. Szkoła Przygotowawcza Zeńska

przy Zakładzie Dobroczynnym św. Elżbiety w Poznaniu

przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny do klasy I. codziennie od 11,30 do 12,30 w kancelarii przy ul. Łąkowej 4b. zp 29373

Zastępcy generalni

dla sensacyjnego bezkonkurencyjnego techniczn. artykułu z branży tekstylnej i włókienniczej poszukiwani. Dzięki niskim cenom, wielki zbyt. Panowie, którzy chcieliby na własny rachunek prowadzić zastępstwa w Polsce i dysponują gotówką 2500 zł dla przejęcia składnicy, zechcą piśmienne zgłoszenia tylko w języku niemieckim nadesłać do Biura Ogłoszeń „Kosmos“ Sp. z o. o. Poznań, Zwjazdo 6, pod nr. 1247. nw 10 652



Dnia 12 grudnia 1930 roku wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł s. p.

Władysław Bzyl

mistrz sieci

przeżywszy lat 43. W Zmarłym straciliśmy długoletniego i sumiennego pracownika. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 18 maja 1931 r., po poł. o godz. 5-tej, z kościoła Szpitala Miejskiego na cmentarz św. marciński przy ulicy Bukowskiej.

Magistrat stol. miasta Poznania
Wodociągi Miejskie.

np 10057

Już czas najwyższy nabyć Los 23. Loterii Państwowej.

Ciągnięcie I-szej klasy 19 i 21 maja

32 miliony złotych do wygrania.

Półowa losów wygrywa.

Główne wygrane:

400 000	złoty	300 000
200 000		200 000
100 000		100 000
i inne.		i inne.

Premje:

Cena ćwiartki losu zł 10,—

np 5597

Gimnazjum hum. żeńskie

z pełnymi prawami państwowymi

i 4 kl. Szkoła Przygotowawcza

przy temże gimnazjum

p. w. Najśw. Serca Jezusa w Poznaniu

przyjmuje zgłoszenia na nowy rok szkolny

do klas przygotowawczych i gimnazjalnych w kancelarii przy placu Świętokrzyskim 4, III. piętro od godziny 11—1.

Pp 11282-55,2

Przełożona Aleksandra Słomińska.

Jedyny HOTEL POLSKI w Paryżu

właśc. J. Popiacki

1, Rue du C.-Gulibaud Paris XVI, Metro Port St. Cloud
200 pokoi — w każdym łazienka i telefon.
Restauracja — Grill — room — Kawiarnię — Teatr
Ceny bardzo przystępne. do 8818

Meble Stylowe

najkorzystniej wprost w Fabryce Mebli

Poznań, Tama Garbarska 25/28, tel. 57-71

Zwracać uwagę na dokładny adres.

np 8605

Jeżeli Ci brak energii, równowagi

Jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, określ Twój charakter, zdolności, przeznaczenie bezpłatnie (75 gr. znaczki pocztowe na przesyłkę załączyc). Analiza szczegółowa, horoskop, odpowiedzi słynnego medium Evigny-Rara kosztuje zł. 3.— Przyjęcia osobiste płatne, cały dzień Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłoszenie załączyc. np 9 777



Od 1-go sierpnia b. r. mam

do wynajęcia

dwa czteropokojowe komfortowe mieszkania i także dwupokojowe z łazienką i t. d. w nowo budującym się domu. Czynsz za rok zgóry. Adres telefon, 5876. Pp 11 259-54,496

Dyrekcja Gimnazjum SS. Urszulanek

z pełnymi prawami szkół państwowych

podaje do wiadomości, że przyjmuje wpisy nowych uczniów do klas gimnazjalnych i przygotowawczych

codziennie pomiędzy godz. 17 a 18

w kancelarii szkoły, ul. Wały Leszczyńskiego 13, tel. 2311

dpw 3602



Pani niepotrzebnie tak często myje głowę.
SUCHY ROŚLINNY SZAMPON



odtłuszcza, czyści włosy i utrwala fryzurę na dłuższy czas.

Do nabycia w każdej Drogerji i Perfumerji

Wytwórnia „Provital“
Poznań, plac Sapieżyński 2a.

Pw 11224-19, 18

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materji leczą ziola

CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

początkowe: Ból w bokach i w dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami, gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Podczas ataków: w dolku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie krzyżu i siega aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozszadanie żeber, parcie na kiszce stolcową. Niekiedy wymioty żółcia, zimne poty, żółtaczką. Bliższe szczegóły kuracji w broszurze

Dr. med. T. NIEMOJEWSKIEGO

Do nabycia w laboratorium fizj. - chemicznem „CHOLEKINAZA“, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, tel. 504-96 (na prowincję wysyłka pocztą) oraz w aptekach i składach aptecznych. Cena zł 2,60 za pudełko.

Ofiary Kwasu moczowego



Podagra
Otyłość
Reumatyzm
Arterio-
Scleroza

Zatruty Kwasem moczowym, torturowany bólami, może być uratowany tylko przez

URODONAL

Ponieważ URODONAL

rozpuszcza Kwas moczowy.

Generalna Reprezentacja.
Warszawa, Fredry 4.

Prawdziwy URODONAL tylko z polską i francuską etykietą.

np 10038

Ządać w aptekach i składach aptecznych.

SZACH 15

• perfumy • puder • woda kwiato-wa
o dżugot-walym subtelnym zapachu

ISZACH WARSZAWA



Jedynie nożyki z oryginalnej angielskiej stali „K. E. & Co“

Przedstawicielstwo

„Wyroby stalowe VALENTINO“

WARSZAWA, Wspólna 9. Telefon 785-68.

ZASTĘPSTWA na niektóre rejony są jeszcze do odstąpienia.

Pp 10 878-62,212

OGRODNICTWO z cieplarnią

w Kępnie (Wlkp.)

w plantach miejskich, na odbywającym się

przetargu przymusowym

można bardzo tanio nabyć.

Przetarg

w Sądzie Grodzkim Kępno, dnia 20

bm. o godz. 10.

nwp 10 048

BIURALISTKA

Potrzebna zaraz lub od 1. 6. r. b.

z dłuższą praktyką biurową, umiejąca pisać na maszynie, wymagany język polski i niemiecki. Oferty z odpisami świadectw i podaniem referencji składać pod zw 29348 do Kurjera Poznańskiego Poznań, św. Marcin 70.

Składnica

z bocznica kolejowa, z szopami w Poznaniu w całości lub częściowo poszukiwana. Oferty skierować do Kurjera pod dzw 3615

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 liczb = jedno słowo. l, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:
1-lamowy milimetr 60 groszy

Znak oferty (na przykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Parcele

budowlane, najlepsza lokata kapitału od 60 groszy kw. mtr. — „Osadopol”. Poznań, Rzeczypopolitej 9, telefon 53-17. Pw 10 852-14.130

Parcele

budowlane najlepsza lokata kapitału od 60 groszy kw. mtr. Kościński. Czartoria 1, telefon 30-49. Pw 10 821-17.63

Parcele

budowlane Puszczykówo blisko dworca na sprzedaż. Ratajczaka 28. I. piętrowe mieszkanie 2. zdw 91 567

Upominki

do 1-szej komunii św. Medaliki, lancuski, krzyżki, różańce, zegarki i d. poleca w wielkim wyborze po najniższych cenach — Stefan Hubert, Poznań, św. Marcina 45 vis a vis Hotelu Continental, nw 10 009

Lysinę

każda zwalczy radykalnie „Ra-junissement”. Gwarancja (czytaczem rejentalna). Sprawdźcie „La Beauté” Kraków, Mazowiecka 15. (Na informacje piśmienna maczków na polecany) zdp 91 870

Majątek

600 mórg ziemi buraczanej Poznańskiem, 300 zł morga sprzedam. Oferty Kurjer zdp 91 957

Sypialnie

Jadalnie, ładne, kompletne, okazynie kilka et złotych taniej wyprzedaje stolarnia, Kwiatowa 6. zdp 91 967

Restauracje

walka, 2 pokoje kuchnia, 2 minuty od Starego Rynku z powodu choroby zaraz sprzedam. Zgłoszenia Kurjer rwp 14 205.

Okazyjna

wprzedaż laboratorium denty-stycznego wraz ubikacjami centrum. Oferty Kurjer zdp 91 984

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Na zachodzie bez zmian”.
Aurora: „Jeden przeciw dzie-sięciu”.
Casino: „Kochanek Jej Zmysłów”.
Colosseum: „Zatoka straceń-ców”.
Corso: „W matni szpiegów”.
Edison: „Miłość Księcia Ser-gjusza”.
Harfa: Napoléon w Moskwie.
Metropolis: „Scaramouche” i rewja p. t. „Mniej więcej na nutę... Foxtrota”.
Odeon: Parada Paramountu.
Renaissance: „Krew na śnie-gu”.
Słońce: „Melodia szczęścia”.
Tęcza: „Boska Kobieta”.
Wilsona: „Nibelungi” (Zem-sta Krymhildy).



8,50 zł

plaszcz męski biały panów lekarzy i drogerzystów. Plaszcz męski za-wodowy kolorowy od 9,80 bluzy rzeź-nicze od 4,90 pole-ca Fabryka białiny J. Schubert, ul. Wrocławska 3. Pw 10 941-17.116

5 KUPNA

Skład

kolonialkę, owocnie kupie w dobrym punkcie. Oferty Kurjer zdpw 91 524

Fortepian

lub pianino kupie. Może być zniszczone. Zgłoszenia ceną Kurjer zdpw 91 633-9

6 KAMIENICE

Nową willę

w stanie surowym pod dachem, solidnie budowaną, jednopiętrową (3 mieszkania 2 i 4 pokojowe) z ogródkiem, w pobliżu tramwa-ju w pięknym położeniu na Sola-czu sprzedam za gotówkę. Cena wedle kosztorysu. Oferty do Kur-jera zdp 91 970

7 PIENIĄDZ

Pożyczki

otrzymać mogą urzędnicy pań-stwowi i komunalni oraz właście-ciele posiadłości miejskich i rol-nicy na dogodnych warunkach. Bank Oszczędnościowo-Kredyto-woy Poznań, al. Zwierzyniecka 7. Pwp 11 249-19.108

Wspólnika zbożowca

poszukuje solidna firma celem zaprowadzenia działu zbożowego przy istniejącym już przedsię-wzięciu handlowym. Oferty pod adresem skrzynka pocztowa nr. 6 dla Essem, Kutno, woj. warszaw-skie. zdp 91 985

Poszukuje

wspólnika z 4 tysiącami rzadka okazja. Oferty Kurjer zdp 91 983

9 SZUKA MIEZK.

5 — 8

pokojowe mieszkanie w Poznaniu albo okolicy poszukuje. Oferty „Par” Aleje Marcinkowskiego 11 pod 54.485. Pw 11 217-54.485

11 POKOJE UMEBL.

Dwuosobowy

pań. Zgłosz. 4 po południu, Młyń-ska 13. I. prawo. dw 3617

Klatki

schodowej lepszymu panu wska-że Kurjer zdp 91 953

Elegancki

pokój dobrze usytuowanemu panu Pocztowa 31 a miesz. 8. rp 14196

12 SZUKA POKOJU

Biuro

2 pokoje umeblowane, centrum, telefon potrzebne zaraz. Zgłosze-nia zdpw 91 978

14 DZIERŻAWY

Warsztat

murowany 400 mkw. z górą, wodą elektryką, mieście Poznaniu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia Kurjer zdp 91 962

Dzierżawy

gospodarstwa rolnego około 200 do 300 mórg gruntu względnie kupna mniejszego gospodarstwa 60—70 mórg (bez żywego i mar-twego inwentarza) poszukuje za-raz. Stanisław Jurek Golańcz, powiat wagrowiecki. dp 3 625

15 UZDROWISKA

Krynica „Flora”

pensjonat M Klepurowej poleca pokoje komfortowe ciepła, zimna bieżąca woda, kuchnia wybora-wa, na żądanie dietetyczna. W maju ceny niższe. dw 3 542

Stanisławówka

dom wypoczynkowy uroczą poło-żony pod Osteczną poleca się spragnionym wypoczynku. Ceny niższe. Dojazd z Leszna autem 20 minut. Adres Stanisławówka, poczta Kakolew. dp 3 539

Pensjonat

Karwieńskie Holendry, poczta Krokowa właściciel Zaczek poleca pokoje z całodziennym utrzyma-niem po 8 zł od osoby. Piękna okolica nadłasztowska, plaża obok lasu sosnowego. zdp 88 309

Zegiestów

pensjonat „Poprad” poleca poko-je z utrzymaniem. Ceny niskie, kuchnia wykwinna. Informacyjki udziela Helena Olszewska, Zegie-stów, poczta Zegiestów-Zdrój. dp 3 398

Rabka

„Jagoda” pensjonat wychowaw-czo - leczniczy Michałiny Ciepłi-kowskiej przyjmuje od czerwca przez cały rok same dzieci i mło-dzież pod fachową opieką zakła-du. W pensjonacie bieżąca woda zimna i ciepła. Nowoczesne insta-lacje. np 9914

Jastrzębia Góra

pełne morze pensjonat w willi Wickenhagenowej, otwarty od 15 maja. Informacje: Warszawa, Marszałkowska 66—25, godz. 3-6 lub na miejscu poczta Łebcz. np 9919

Zoppoty

Nordstrasse 73, tel. 515-78, Willa „Halina”, pensjonat polski poleca pozostałe pokoje kuchnia wy-kwinna, ceny umiarkowane. Czerwiec wczesniej 20% niższ. zdp 89 475

Zakopane

Pensjonat murowany „Zawory”, komfortowo urządzony, w pięknym położeniu, poleca pokoje z utrzymaniem, ceny przystępne. np 9 985

Wolne

tanie letnisko. Adres wskaże Kur-jer zdp 91 924

Zakład św. Olafa

SS. Urszulanek S. J. K. w Lu-bocześnicy pod Pniewami przy-jmuje na wypoczynek letni pp. nauczycielki i panienki w wieku szkolnym. Na życzenie lekcje polskiego, języków obcych, muzyki. Okolica zdrowa piękne spa-cery. dwp 3 606

Jastrzębia Góra

pełne morze, pensjonat Bałtyk, Jasna, dancing, elektryczność, pierwszorzędna kuchnia, ciepłe wanny morskie. Warszawa, Pol-na 78, m. 2 np 10 017

Krynica

pensjonat „Halinówka”, pięknie położony, słoneczne wzgórze, pod lasem, blisko Nowych Łazienek. Wykwinna kuchnia, również jarska. Maj czerwiec duża zniż-ka. npw 10 035

16 OSOBISTE

Niniejszem

unieważniam wykaz osobisty i in-ne dokumenty zgubione dnia 11 maja Piotr Cekieta, Marszałka Focha 49. zdw 91 593

Unieważniam

weksel 500 zł przywłaszczony przez Wojciecha Lebiotę. Spra-wa skierowana prokuraturze. — Osieński, Pocztowa 31 a. rp 14195

22 ROZMAITE

Obrazy

Falata, Wywińskiego inne Trze-ciego Maja 3, podwórze. zdpw 91 620

Sanację przedsiębiorstw dobrowolne uszody i akordy, rewiz-je i sporządzanie bilansów za-kładanie ksiąg, administracje i li-kwidacje przeprowadza Biuro bu-chalteryjno-rewizyjne. Józef Ma-czyński, Chelmońskiego 9, telefon 7657. zdp 91 139

2,60

powleczenie na poduszke, po-duszka strojna od 3,90, podusz-ka strojna z fal-bana od 6,90, podpięcie stroj-ne z klocka od 12,50 powlecze-nie na pościel od 7,90 poleca Fabryka Białiny J. Schubert, ulica Wrocław-ska 3. Pp 10 936-17.113

Telefon

zaraz odstąpię. Oferty Kurjer zdpw 91 980

Kołdry

wykonuje stare przerabia Smo-czyńska, Kwiatowa 8.

23 OŻENKI

Polka

młoda, przystojna, urodzona i wy-chowana w Ameryce chciałaby poznać Polaka z Poznańskiego, katolika, aptekarza lub doktora z dyplomem, aby przez korespon-dencje poznać z Zamiary matry-monialne U. S. A. Cleveland Ohio 3253 W 38 st. Walter Ma-liszewski nw 10 018

24 NAUKA

Do egzaminów

pomoce specjalne z literatury, matematyki, łaciny, fizyki, chem-ji, historii, geografii, języków obcych, prawa pedagogiki etc. poleca Wydawnictwo „Pomoc Szkolna”. Wajnera, Warszawa, P'elańska 5/76. Na żądanie ka-talogi bezpłatnie. nw 9 861

Kursy gospodarstwa domowego, żeńskie w Gdyni - Oksywiu

Z początkiem września rozpocze-nie się nowy roczny kurs gospodarstwa domowego w Zakładzie św. Józefa w Gdyni - Oksywiu, prowadzony przez Siostry Służeb-niczki Marii. Przyjmuje się uczennice do internatu jako też i uczen-nice przychodnie. Zakład jest pięknie położony z widokiem na morze w zdrowej, bo górzystej dzielnicy Gdyni. Zainteresowa-nym udzieli chętnie informacyj przelozona Zakładu św. Józefa. zdp 89 476

26 ROZRYWKA

Największa i najtańsza wypożyczalnia książek

1 1/2 zł miesięcznie Wielki wybór. Wszystkie nowości. „Książka Antykwariar”. Woźna 12. zdw 91 666

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-kiujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Pielęgniarka

szuka jakiegokolwiek posady. Oferty Kurjer nw 10 045

Książkowy - bilansista poszukuje osady ewentl. kilka godzin dziennie. Oferty Kurjer zdpw 91 385

28 WOLNE MIEJSCA

Zdolnych

agentów do sprzedaży narzędzi rolniczych przyjmuje „Kosynier”. Lwów, Gródecka 97. np 10 049

Humor zagraniczny



Nowe wynalazki.

Przyrząd do noszenia dzieci bez zbyteńnego zmęczenia. (Goetz, Berlin). S. F.

Przedpłata

na miesiąc maj 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego do-datku ilustr. „Jastrząca Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Po-znaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 5,01 kwartalnie zł 15,03, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświętecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystość. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr. przed wiadomościami potocznymi 240 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wyda-nia porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania wieczornego do godz. 10, w dni przedświąt do godz. 9 przedpołud. Drobne ogłosze-nia: słowo napisowe (tłusto) 30 gr. każde dalsze słowo 20 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek mairycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc czerwiec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiące: czerwiec	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego.

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia